

WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
piątek, 1 kwietnia 1960

Cena 50 gr
Nr 78 (5026)



W Epernay N. S. Chruszczow zwiedził piwnice win szampańskich kolejną kolejką elektryczną. Fot. — CAF

Tysiące demonstrujących Murzynów - stan wyjątkowy - mobilizacja

Olbrymie napięcie w Afryce Południowej

Sytuacja w Południowej Afryce staje się coraz bardziej napięta. W całym kraju ogłoszono stan wyjątkowy, a szef sztabu generalnego general Melville wydał rozkaz zarządzający mobilizację oddziałów wojskowych oraz rezerwistów. Wczoraj nad ranem 3 tys. żołnierzy otoczyło znajdujące się w pobliżu Capetown osiedla Nyanga i Langa zamieszkałe głównie przez ludność afrykańską. Przez całą noc obradował parlament południowo-afrykański.

Capetown przeżyło w środę 4 godziny wielkiego napięcia. Z osiedla Langa przybyło 30 tys. Murzynów plemienia Barutu w bardzo zdyscyplinowanym długim na 11 kilometrów pochodzie. Demonstracja miała spokojny przebieg.

Podczas, gdy przed parlamentem w Capetown przygotowano wszystko do jego obrotu, przywódca organizacji

Kongresu Panafrkańskiego przywiódł połowę demonstrantów przed kwatery główną po licji znajdującej się zaledwie o 40 metrów od parlamentu i gmachu rządu.

Przed gmach parlamentu zajechały wozy pancerne, a żołnierze z karabinami maszynowymi zajęli stanowiska.

W tym samym czasie 5 osobowa delegacja prowadziła pertraktacje z szefem miejscowej policji. Delegacji udało się uzyskać zgodę na niezwłoczną rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych, oraz uzyskać zapewnienie, że policja zaprzestanie represji wobec ludności afrykańskiej, zamieszkującej w Langa i Nyanga. Delegacji nie udało się natomiast uzyskać zwolnienia aresztowanych 150 osób, w tym czołowych przywódców ludności afrykańskiej. Po uzyskaniu tych zapewnień 30 tysięczna rzesza demonstrantów wróciła w spokoju do domów.

O demonstracjach donoszą z wielu miejscowości. Biali przywódcy ludności afrykańskiej przestrzegali, że jeśli przyjęty zostanie projekt ustawy o delegalizacji organizacji ludności murzyńskiej to stanie się to przyczyną nowych, po ważnych zamieszek w kraju.

Ponura zbrodnia w Bydgoszczy

Mieszkańcy Bydgoszczy wstrząśnięci zostali ponurą zbrodnią, jakiej dokonano w środę wieczorem w jednym z domów w tym mieście. Nie znany dotychczas morderca zabił uderzeniami noża: 18-letnią Gabriellę Triebler oraz jej 12-letniego brata — Piotra, którzy w tym czasie znajdowali się sami w mieszkaniu.

Jak wykazało wstępne śledztwo, ohydny mord dokonano najprawdopodobniej na tle rabunkowym.

Energiczne śledztwo, mające na celu wykrycie zbiegłego zbrodniarza trwa. (PAP)

Z ostatniej chwili

Jeszcze tej samej nocy, a więc w kilka zaledwie godzin po dokonaniu ohydnej zbrodni, jej sprawca został ujęty w odległości kilku kilometrów od Bydgoszczy. Przy mordercy znaleziono zrabowane w mieszkaniu Trieblerów futro damskie, aparat fotograficzny oraz zegarki. (PAP)

Program pracy TPP-R w kwietniu

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje w kwietniu szereg imprez związanych z 90 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina oraz 15-leciem podpisania układu polsko-radzieckiego. Rozpoczyna się też przygotowywane wspólnym staraniem TPP-R, związków zawodowych i Naczelnej Organizacji Technicznej — Dni Techniki Radzieckiej.

W okresie Dni Leninowskich lektorzy TPP-R wygłaszać będą odczyty, zaznajamiając społeczeństwo z leninowską nauką o państwie, prawie i dyktaturze proletariatu.

Dla zespołów artystycznych i świetlic, TPP-R przygotowało materiały repertuarowe o życiu i działalności Lenina.

W klubach TPP-R obejrzyć będzie można filmy o Leninie oraz wysłuchać oryginalnych przemówień wodza Rewolucji Październikowej utraconych na taśmie magnetofonowej.

Z wizytą do ZSRR

Do Związku Radzieckiego wyjechała 30 III delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z wiceprezesem Zarządu Głównego TPP-R — Mieczysławem Wąrowskim. W skład delegacji wchodzi po nadto: Juliusz Krajewski, prof. Stefan Kozakiewicz, Marian Wyrzykowski i prof. Józef Wysocki.

Delegacja TPP-R przebywać będzie w Związku Radzieckim dwa tygodnie. (PAP)

Oblatywacze na „Zefirach” i „Lisach”

Korzystając z pięknej, wiosennej pogody piloci-oblatywacze z szybowcowych zakładów doświadczalnych w Belsku — Aleksandrowicach prze prowadzają w powietrzu próby prototypów dwóch nowych szybowców wyprodukowanych w tych zakładach.

Należy do nich „Lis” — szybowiec treningowy oraz „Zefir II”, który stanowi udoskonaloną wersję szybowca noszącego taką samą nazwę. Z pierwszych prób zarówno piloci jak i konstruktorzy są zadowoleni. (PAP)



Premier Nikita Chruszczow z dziećmi francuskimi w strojach regionalnych z okolic Pau.

Fot. — CAF

Ptaszyn — Wróblewski odleciał z zespołem jazzowym Louisa Armstronga

ANTONI WRÓBEL TELEFONUJE Z ŁAWICY:

Wczorajszy „Express Poznański” przyniósł sensacyjną, acz od dawna oczekiwaną wiadomość o zaangażowaniu znanego poznańskiego muzyka Ptaszyna-Wróblewskiego do zespołu Louisa Armstronga. Czarny król jazzu, który na swe tournée skandynawskie montował w Paryżu i w Berlinie większą orkiestrę, złożoną z czołowych solistów europejskich, zwrócił się telefonicznie do znanego mu osobicie z festiwalu w New Port Wróblewskiego z propozycją korzystnego kontraktu. Oczywiście — jak się tego można było spodziewać — poznaniak z radością przyjął ofiarowane mu angagemant i dzisiejszej nocy odleciał wraz z zespołem Armstronga na pierwszy koncert do Helsinek.

Dziesięć minut po północy wyładował na lotnisku w Ławicy specjalny samolot, którym z Berlina leciał cały zespół Armstronga, aby po drodze zabrać Wróblewskiego. Niespodziewany przylot samolotu „Caravanne” — Skandynawskich Linii Lotniczych wzbudził wśród załogi portu lotniczego dość znaczne zamieszanie. Nie bez pewnej irytacji zaznaczamy, że Poznań z winy centrali warszawskiej został powiadomiony dopiero na 1,5 godziny przed przylotem na Ławicę „Caravanne” o konieczności przyjęcia tego zaplanowanego samolotu przez nasze lotnisko. Na płycie startowej czekali kierownik portu — Janusz Orzał-

kiewicz i dyżurny ruchu — Kazimierz Flieger, oraz sam najbardziej zainteresowany Ptaszyn-Wróblewski. Ponadto stało się sporo dziwności i jazzmanów, a między innymi: klarncista zespołu „Comedy” — Wacław Witeczak, trębacz z orkiestry Kurylewicza — Clar Miszurewicz, perkusista, grywający w stołecznym „7 stompers” — Iren Tomiak i młody zakopiańczyk, który z zespołem Grzewińskiego akompaniował „Brasillanie” — Staszek Gąsienica-Miklejewski; z dziennikarzy: — przedstawiciel prasy francuskiej (rezydujący stale w Poznaniu) p. de Mezer oraz poznańscy kolidy: W. Czerwiński, W. Wiczeorek, B. Kuźmiński i H. Kosieki.

Wróblewski żegnany uściskami dłoni i wiązką bordowych róż (przesąd! — podobno przynosi muzykom szczęście) wsiadł do samolotu, który po krótkim postoju wystartował do dalszej podróży. Niestety nie udało nam się rozmawiać ani z Armstrongiem, ani z żadnym z jego muzyków, gdyż kierownik punktu celnego p. Janusz Babuszkin-Banaszkiewicz nie zezwolił na wejście do samolotu nikomu poza per sonelem lotniska. (A. W.)

W Rambouillet trwają rozmowy Chruszczow - de Gaulle

Wczoraj na kilka minut przed godziną ósmą N. S. Chruszczow opuścił rezydencję prefekta departamentu Seine-Maritime, oddaną do jego dyspozycji. Liczne grupy mieszkańców Reuen zgromadziły się na drodze, aby pożegnać odjeżdżającego premiera radzieckiego.

Orszak oficjalny, składający się z 26 samochodów, skierował się w stronę Flins, gdzie znajdują się zakłady samochodowe firmy B. Renault. Po zwiedzeniu fabryki N. S. Chruszczow otrzymał w podarunku najnowszy model samochodu, produkowanego przez Renault, błękitną „Floride”. Dyrekcja fabryki przekazała również podarki Ninie Pietrownie i dzieciom premiera radzieckiego.

W godzinach południowych N. S. Chruszczow i towarzyszące mu osoby powrócili do Paryża.

Po śniadaniu i krótkim wypoczynku w swych apartamentach na Quai d'Orsay premier Związku Radzieckiego udał się do Services Commerciaux w ambasadzie radzieckiej, gdzie przyjął kilka delegacji organizacji politycznych i związkowych.

Okolo godziny 18.00 rozpoczęło się w ambasadzie radzieckiej wielkie przyjęcie wydane na cześć de Gaulle'a i francuskich gospodarzy, po czym nastąpił wyjazd do Rambouillet. Wczorajszy 9-ty dzień pobytu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR we Francji, zakończył się w Rambouillet spotkaniem z prezydentem de Gaulle, na wspólnym obiedzie. (PAP)

Może nowy konkurs?

Długo oczekiwany przez Poznań pomnik Adama Mickiewicza znalazł się wreszcie na cokole. Chociaż plac między gmachem Collegium Minus UAM a Nowym Ratuszem jeszcze nie jest uporządkowany, wielki odlew postaci Wieszcza już na próbę ustawiono, by się przekonać, czy całość harmonizuje z architekturą otoczenia. W tym celu Towarzystwo Entuzjastów Poznania wspólnie z Komisją Ochrony Zabytków Architektonicznych organizują dziś o godzinie 12 przy pomniku publiczną dyskusję, której wyniki mogą jeszcze spowodować ewentualną zmianę projektu. Zarówno TEP jak i KOZA są przygotowane nawet na rozpisanie nowego konkursu. Dyskusja zapowiada się więc ciekawie. Fot. — K. Przychodźki

99.500 traktorów dostarczy przemysł w latach 1960-65

Rozwój produkcji ciągników i przyczep dla potrzeb rolnictwa w latach 1960-65 został ostatnio określony w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Uchwała zakłada, iż w omawianym okresie przemysł dostarczy łącznie 99.500 ciągników, w tym niewięcej — bo 79.900 typu C-325 o mocy 25 KM. W pozostałej ilości mieszczą się ciągniki o mocy 16 i 36 KM, oraz gąsienicowe, a także pewna liczba „Ursusów” C-451, których produkcja zostanie zakończona w roku przyszłym. (PAP)



Nr 78-155

02 4239



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, mieszkowski — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśniejszy serwis informacyjny — polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Gaśnie mit NRF-owskiego „cudu”

NRD — w dziesięć lat później

„Tak zwana NRD dotrwa zaledwie do roku 1950 — nie mówiąc już o jego przeżyciu” — głos zachodniemieckiej „Ruhrnachrichten”.

„Rozpoczęła się agonia strefy (NRD — przyp. red.), wkrótce nastąpi jej śmierć” — głos zachodnioblińskiego „Tagesspiegel”.

„Smutna rzeczywistość polega na tym, że cała go-

spodarka planowa zawiodła, a to oznacza... katastrofę nie tylko gospodarczą, lecz również polityczną” — głos o NRF hamburskiej „Die Welt”.

Przytoczone wypowiedzi pojawiły się na łamach zachodniemieckiej prasy w r. 1949. O absurdalności tych cytatów przekonali się sami ich autorzy. W dziesiątą niemal rocznicę tych procektów, hamburska „Die Welt” — analizując sytuację gospodarczą NRF — nie mogła już nawiązać do swojej opinii z 1 sierpnia 1949 r. W numerze z 5 października 1959 r. czytamy: „Obecna jej (tzn. NRF — przyp. red.) sytuacja gospodarcza nie da się ocenić nawet porównać z sytuacją sprzed 10 lat. Od owego czasu płace wzrosły o 60 proc., a ceny w sklepach państwowych obniżono 22-krotnie. Robotnicy Niemiec środków skorzystała na tym... I zdają oni sobie z tego sprawę...”

I ONI PRYZNAJĄ...

Gdyby cytowane gazety wyciągnęły właściwe wnioski z konfrontacji swoich przewidywań, to wstrzymałyby się od wysuwania znów niewczesnych wniosków w odniesie-

„Pamiętniki wojenne” gen. de Gaulle’a

„Tygodnik Zachodni” rozpoczął w swoim najnowszym wydaniu druk niezwykle interesujących „Pamiętników wojennych generała Charles de Gaulle’a. Pamiętniki te obejmują szeroki ciąg czasów i ukazują niejako z pierwszej ręki nieznaną szerszemu ogółowi szczegóły wielkiej polityki, wykraczającej w swoim znaczeniu i skutkach poza sprawy francuskie. Już tylko ten jeden aspekt „Pamiętników” generała de Gaulle’a byłby wystarczającym powodem, skłaniającym do zapoznania się z publikacją ogłoszoną w „Tygodniku Zachodnim”. A przecież takich aspektów zawierają „Pamiętniki” wiele więcej. Nie bez znaczenia jest tu przecież także osoba samego generała de Gaulle’a, kwestia stosunków Francuzów do Niemców, przyczyny klęski Francji i inne. (na)

Czeskie szkło

Wybitni artyści czechosłowaccy opracowują nowoczesne wzory czeskiego szkła od dawna ustaloną renomą szkła czechosłowackiego. Na zdjęciu: Kryształowa patera projektu Ladislava Olivy.

Fot. — CAF

niu do realizowanego obecnie planu 7-letniego. Gwoli prawdy trzeba jednak stwierdzić, że aktualnie wypowiedzi cechuje już duża doza ostrożności, a bywa i tak, że uznają one realność nowego planu.

Dla przykładu oddajemy głos zachodniemieckiemu „Industrie-Kurier” z 3 listopada roku ubiegłego, który — omawiając NRF-owski plan 7-letni w oparciu o wyniki analizy przeprowadzonej przez zachodniemiecki Deutscher Institut für Wirtschaftsforschung pisze:

„Studiowanie planu wykazuje, że ludzie którzy go opracowali, oparli się na stosunkowo trwałej bazie wyjściowej... istniejący stan rzeczy i możliwości rozwojowe zostały realnie ocenione”.

PRZEŚCIGNĄĆ NRF

Realizowany obecnie plan 7-letni doprowadzi do pełnego zsynchronizowania go gospodarczo z zachodniemieckimi Niemcami Zachodnimi, przy czym w roku 1961 uzyska się analogiczne, a w niektórych wypadkach nieznacznie wyprzedzenie w spożyciu najważniejszych artykułów konsumpcyjnych, produkowanych przez przemysł, oczywiście w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Dodajmy, że w konsumpcji artykułów spożywczych ludność NRF zużywa już obecnie te same lub nieco wyższe ilości aniżeli w NRF.

W przemyśle roczny przyrost produkcji brutto ma wynieść w okresie planu 7-letniego 9—10 proc., osiągając w 1965 r. wartość 110 mld. marek. Szczególnie silny rozwój osiągnie przemysł ciężki, znaczny zostanie również rozbudowana baza energetyczna w

oparciu o posiadane złoża węgla brunatnego. Forsowany będzie przemysł obróbki metali oraz przemysł chemiczny. Rozwój tego ostatniego, opierającego produkcję na bogatych zasobach węgla brunatnego oraz na ropie naftowej, która popłynie rurociągiem ze Związku Radzieckiego, pozwoli NRF awansować do roli „laboratorium chemicznego” — głównego dostawcy artykułów tej gałęzi przemysłu dla krajów obozu socjalistycznego.

Realizowany obecnie plan 7-letni doprowadzi do pełnego zsynchronizowania go gospodarczo z zachodniemieckimi Niemcami Zachodnimi, przy czym w roku 1961 uzyska się analogiczne, a w niektórych wypadkach nieznacznie wyprzedzenie w spożyciu najważniejszych artykułów konsumpcyjnych, produkowanych przez przemysł, oczywiście w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Dodajmy, że w konsumpcji artykułów spożywczych ludność NRF zużywa już obecnie te same lub nieco wyższe ilości aniżeli w NRF.

Egon Czysz



ZABRAKŁO I PROCENT

Nasze rybołówstwo morską złowilo w roku ubiegłym ponad 144 tys. ton ryb, czyli o ponad 17 tys. ton więcej niż w 1958 r. Jednakże zabrakło mu do wykonania rocznych zamierzeń niepełne 1 procent. Mimo wszystko, należy uznać uzyskane wyniki ilościowe za sukces, jeżeli weźmie się pod uwagę wielkie trudności w minionym roku w związku ze zmniejszeniem połowów dorsza na Bałtyku, czy wyjątkowo niepomysłnym układem sezonu szprotowego, węgorzowego i lososiowego.

JAPONIA PRZODUJE

Japoński przemysł stoczniowy zajmował w roku ubiegłym pozycję największego producenta statków na świecie. Tylko w pierwszych 10 miesiącach ubiegłego roku założono tam bowiem stępkę pod budowę 379 statków o ogólnym tonażu 1,29 mln. ton, a więc znacznie więcej, niż w stoczniach brytyjskich. Ponad połowę wyprodukowanych statków przeznaczają Japonia na eksport.

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

LIST DR. DUNINA-MICHAŁOWSKIEGO I ODPOWIEDZ ANTONIEGO WRÓBLA.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z zainteresowaniem czytam wypowiedzi p. Antoniego Wróbla na łamach „Głosu”. Pod niektórymi z nich np. o Polonii, podpisuję się obydwoma rękoma. Sobotni artykuł pt.: „Rachunki i sztuka”, wywołał we mnie gwałtowny sprzeciw. Nie tylko we mnie. Otrzymałem kilka telefonów od rodziców uczniów poznańskiej szkoły baletowej, których artykuł p. Wróbla również zirytował. Nie dość. Uważają go za społecznie szkodliwy. Ludziom tym, podobnie jak i mnie, zależy na tym, aby uczniowie tej szkoły naprawdę uczyli się wszystkiego, co przewiduje program szkoły, a nie lekceważyli sobie nauki przedmiotów ogólnokształcących, a zwłaszcza matematyki, co czynią niektórzy z nich. Pod wpływem tyen głosów, skreśliłem załączony artykuł pt. „Charakter w nogach”, nie wystarczy... jako od powiedz p. Wróbla o jego niewłaściwe wywody.

Łączę wyrazy poważania
Dr Janusz Dunin-Michałowski

„CHARAKTER W NOGACH” NIE WYSTARCZY...

Publicysta ma wprawdzie przyznany wątpliwy przywilej wypowiadania się w sprawach, których gruntownie nie zna. Ale ten przywilej nie upoważnia go jednak do wydawania takich sądów czy opinii, które w następstwie mogą się okazać społecznie szkodliwymi.

Uwaga powyższa dotyczy wypowiedzi Antoniego Wróbla w artykule pt. „Rachunki i sztuka”, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 26 III 1960 r.

Zważywszy tylko na zadanie szkoły baletowej, z której usunęto „kilku uczniów za nie dostateczne stopnie z matematyki”. Zadaniem tej szkoły jest przygotowanie przyszłych, pełnowartościowych tancerzy — przez:

1. przyswajanie i utrwalanie w umysłach uczniów określonej sumy wiedzy z przedmiotów ogólnokształcących w zakresie programu nauki 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej i przysposobienie ich do dalszej, samodzielnej pracy umysłowej;
2. zapoznanie uczniów z podstawowymi zasadami muzycznymi, pozwalającymi im na swobodne odczuwanie i zrozumienie wszelkich utworów muzycznych;
3. przyswojenie uczniom i utrwalenie w nich wszystkich składników wiedzy z zakresu nauki tańca oraz uczenie ich zdolności do samodzielnego pogłębiania i rozwijania wiedzy tanecznej zgodnie z wrodzonymi właściwościami fizycznymi i psychicznymi.

Program mówi więc wyraźnie, czego ma się uczyć uczeń w szkole baletowej. Zasady tego programu są zresztą zgodne z wytycznymi filozofa greckiego, Lukiana z Samosaty, który w „Dialogu o tańcu” tak mówi:

„...Tańiec nie jest sztuką łatwą. Wymaga on wszechstronnego i nader starannego wykształcenia oraz znajomości nie tylko muzyki, rytmiki i geometrii, lecz przede wszystkim filozofii, fizyki i etyki.”

A przyznać musimy, że Grecy dobrze znali się na tańcu. Podstawowe jego zasady znali na pewno lepiej niż niejedną ze współczesnych choreografów... Nie lekceważyli więc wiedzy ogólnokształcącej — zwłaszcza matematyki, której zasady mają właśnie w tańcu tak wiele zastosowań...

Tyle o matematyce, której programowa nauka w szkołach baletowych tak nierozważnie i namietnie jest podważana nie tylko przez Antoniego Wróbla,

ale także przez inne osoby — nie znające dobrze istoty rzeczy, o której rozprawiają. Te błędne ich opinie i sądy powodują wiele złego. Przyczyniają się bowiem do niedoceniania, a często wręcz do lekceważenia przez uczniów szkół baletowych obowiązku sumiennego przedmiotu ogólnokształcącego, a zwłaszcza matematyki. Nie koniec na tym. Pod ich wpływem wśród uczniów tych szkół rodzi się błędne przekonanie (podziela je widocznie i Antoni Wróbel), że wystarczy mieć przyswoiwszy „charakter w nogach”, a w głowie można mieć nawet siewkę, by stać się wybitnym tancerzem. Zapomina się przy tym o starej jak świat prawdzie, że nogi są funkcją tego, co ma się w głowie; że z siewką w głowie nikt nie może być i nie będzie oryginalnym i twórczym, wybitnym i porównywalnym artystycznie tancerzem.

Uważam za rzecz bardzo doniosłą dla prawidłowego rozwoju polskiej sztuki tanecznej decyzję władz o obowiązku uzyskania pełnej matury przez młodzież opuszczającą mury polskich szkół baletowych z dyplomem tancerza w rękę. Dobrze się stało, że i ta dziedzina nauki i zawodu, jak w ogóle cała dziedzina nauk artystycznych, została wreszcie właściwie potraktowana. Ze pomyślnie również o tym, że do osiągnięcia szczytów artystycznych umiejętności, potrzeba nie tylko wrodzonych zdolności, rozszerzonych i utrwalonych w ramach systematycznej ich nauki, ale również potrzeba solidnej wiedzy ogólnej.

I jeszcze jedna uwaga. Nie można nauki tańca w średniej szkole baletowej porównywać z uniwersyteckim studium matematycznym — jak to uczynił Antoni Wróbel. Na uniwersyteckim studium matematycznym znajomość zasad tanecznych jest zgola niepotrzebna; ale w szkole baletowej nauka matematyki (jak już to wiemy z wyżej zamieszczonych wywodów) — jest nieodzowna. — Może nie wszyscy absolwenci szkoły baletowej mogą być tancerzami. Dopóki jednak są uczniami szkoły baletowej, dopóty muszą uczyć się matematyki, gdyż bez gruntownej znajomości jej zasad, nigdy nie będą mogli być kandydatami na prawdziwych tancerzy.

A przecież o takich nam chodzi, a nie o produkowanie — pseudoartystów...

Janusz Dunin-Michałowski

DYSKUSJA BEZ SENSU...

Pan dr Dunin-Michałowski, powodowany troską o należycie — zgodne z duchem czasu — wychowanie młodzieży, chwycił za pióro, by polemizować z poglądami, które uważa za niesłuszne, a co gorsza, nawet za szkodliwe.

Korespondencja p. Dunina-Michałowskiego rozpoczyna się zdaniem, które określa nasze miejsce w dyskusji. My, dziennikarze, rzekomo posiadamy „wątpliwy przywilej wypowiadania się w sprawach, których gruntownie nie znamy”. To ma oczywiście, oznaczać, że p. Dunin-Michałowski wypowiada się tylko w tych sprawach, które są mu świetnie znane. Sytuacja jest więc jasna: z jednej strony zupełnie niezorientowany dziennikarz, a z drugiej — dobrze obeznany z tańcem w ogóle, a ze szkołą baletową w szczególności, pan Dunin-Michałowski.

Spróbujmy jednak, mimo niewątpliwego handicapu naszego adwersarza (wynikającego z jego znajomości rzeczy), podjąć zarzuty i przeciwstawić się im, w miarę naszych skromnych możliwości.

Z greckim filozofem dyskutować nie mogę, ale pan Dunin-Michałowski cytując go z bra-

ku własnych argumentów. Istnieją proste, lecz skuteczne sposoby przeciwdziałania się takim chwytom polemicznym. Można by po prostu powiedzieć, że starożytny Grek nie mógł przewidzieć sytuacji, w której znajdzie się polskie szkolnictwo artystyczne w drugiej połowie XX wieku. Gdyby przewidział, kto wie, czy nie zmieniłby zdania...

Co zaś do tego, że Grecy znali się na tańcu, to powiem krótko, iż oni współczesnego nam tańca artystycznego nigdy w swym życiu nie widzieli. Po woływanie się więc na autorzytet starożytności jest co najmniej w niektórych wypadkach o tyle nienaukowe, co stałoby się...

Teraz dochodzimy do korony wywodów p. Dunina-Michałowskiego, do jego najważniejszych wniosków. Ale o dziwo, nikt nie mógłby bardziej stanowczo polemizować z p. Dunin-Michałowskim, niż on sam to czyni:

„Zapomina się o starej jak świat prawdzie, że nogi są funkcją tego, co się ma w głowie, że z siewką w głowie nikt nie może być wybitnym tancerzem”. Z tego logiczny wniosek jest tylko jeden, ten mianowicie, że ktoś, kto ma „charakter w nogach”, nie ma siewki w głowie, nawet gdyby nie znał matematyki...

A następnie: „Na uniwersyteckim studium matematycz-

nym znajomość zasad tanecznych jest niepotrzebna, ale w szkole baletowej nauka matematyki jest nieodzowna”. Jeżeli w szkole baletowej jest potrzebna matematyka, to w szkole matematycznej jest potrzebny tańiec, po to chociażby, a żeby matematyk mógł sprawdzić eksperymentalnie, jakie to zastosowanie znajduje matematyka w tańcu...

I wreszcie: „...bez gruntownej znajomości zasad matematyki nigdy nie będą mogli być kandydatami na prawdziwych tancerzy”. Niech pan Dunin-Michałowski zapyta Lifara, Niżyńskiego, Pawłowa, Parnella i pewną ilość wybitnych miejscowych tancerzy, czy gruntownie znają matematykę, a potem porozmawiamy...

Tyle do artykułu p. Dunina-Michałowskiego. Polemizowałem (i to nie we wszystkim poważnie) tylko dlatego, a żeby wykazać całą absurdalność jego argumentacji.

*

Korzystam z okazji, by złożyć kilka uwag szerszej natury:

Wyszczałcenie ogólne jest konieczne każdemu kulturalnemu człowiekowi, bez względu na jego zawód, za interesowania i zdolności. Wszechstronna wiedza

Z sali sądowej

„Bohater” reportażu dostał dożywocie

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu — Osrodek w Kaliszu — zakończył się 31 ubm. proces Jana Wosieka — „bohatera” reportażu — pt. „Piętnastu wysokich blondynów” — zamieszczonego w październiku ub. roku na łamach „Głosu”.

Wosiek nie po raz pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych. Poprzednio za zabójstwo milicjanta został skazany na karę śmierci.

Ułaskawienie, amnestia, warunkowe zwolnienie i po 7,5 latach spędzonych w więzieniu Wosiek odzyskuje wolność po to, by... kontynuować zbrodniczą działalność. W Czekowie (pow. Kalisz) wspólnie z Eugeniuszem Frankiewiczem usiłuje zamordować funkcjonariusza MO w celu zdobycia broni. Identyczna zbrodnia zostaje przez tę dwójkę dokonana na szosie Marciszewice — Blaszki. Tym razem użyto jednak dubeltówki, która zbrodniarze, podrywając się pod milicjantów, wyłudzili od Kazimierza K. Po tych przestępstwach Frankiewicz został ujęty i skazany na dożywotnie więzienie.

Wosiek ukrywał się natomiast przez 15 miesięcy. Przed aresztowaniem „zdążył” popełnić dwa dalsze przestępstwa — „zorganizować” pistolet i z bronią w ręku dokonać napadu na Listonosza.

Sąd Wojewódzki skazał Wosieka na karę dożywotniego więzienia oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. (ak)

30 Kuziorów kontra jeden

Co jakiś czas przed sądem w Rozwadowie, woj. rzeszowskie, rozpatrywany jest spór o kawałek pola, porośniętego olszyną, o wartości zaledwie ok. 3 tys. zł.

Sprawa ta ciągnie się już od kilkunastu lat i co najciekawsze, w procesach tych staje aż trzydziestu mieszkańców przy siółka Kuziory, należącego do wsi Jastkowice, pow. Tarnobrzeg — przeciwko jednemu. W dodatku — piniaczki mieszkańcy tego przysiółka noszą niemal wyłącznie nazwisko — Kuziora, przy czym zadziorny, a liczący ponad 70 lat ich adwersarz, nazywa się tak samo. (PAP)

W miesiącu kwietniu „KOZIOLKI” ufundowały dodatkowo 30 cennych nagród rzeczowych dla swoich graczy — w tym samochód osobowy „SKODA - OCTAVIA” NIE ZWLEKAJ I DZIŚ JESZCZE ODDAJ KUPONY.

Antoni Wróbel

Na tym tracią wszyscy

Problem dojeżdżania = kwadratura koła?

Byla to swego rodzaju rewelacja. Przed kilku laty pewien inżynier opublikował na łamach „Życia Warszawy” rozważania, dotyczące średniej prędkości kursowania naszych pociągów. — Autor, oceniając sprawę wielce krytycznie, dla poparcia wywodów, zreprodukował kartę cudem jakimś zachowanego rozkładu jazdy kolei warszawsko-wiedeńskiej.

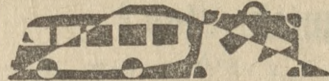
Jedną z podróży służbowych zaprowadziła mnie pod koniec zeszłego roku do Wągrowca. Na miejscu pewien, niemłody pracownik szanownej instytucji, gdy tylko rozmowa nasza dotknęła problemu komunikacji, niesporokowany niczym, oświadczył z zastanawiającą precyzją:

— Z Poznania do nas jedzie się godzinę i 32 minuty. A czy pan wie, że dawno temu, za czasów „Wilusia”, tę samą trasę pokonywał „bummelzug” w czasie o kwadrans krótszym?

Uprzedzając ewentualne polemiczne głosy, wyjaśniam, iż świadom jestem gamy przy czyn obiektywnych, hamujących bieg naszych pociągów — w rodzaju zwielokrotnionego ruchu osobowego, zwiększonych ładunków towarów i poczty (z czym wiąże się dłuższe postoje), podeszłego wiekiem taboru, sędziwych parowozów, spalania w tychże nie najwyższej jakości węgla itp. Oczywiście jest i to, że PKP skoncentrowały swoje inwestycje wokół głównych tras i na szczególnie ważnych węzłach. Pozostawmy wszakże cały ten zespół zagadnień na boku. Wolno nam tak uczynić, jeśli chcemy zająć się wyłącznie społecznymi aspektami dojeżdżania.

INACZEJ — U NAS

Najpierw kilka truizmów. Sam Wielki Putrament lat temu parę oznajmił na łamach „Przeglądu Kulturalnego”, iż małym organizmom miejskim grozi zagłada, bo



taki rozpoczął się proces dziejowy. Trochę rzeczywistość ostatniego pięćdziesięciolecia Putramentowe tezy nadawała; niemniej fakt pozostaje faktem; naszemu wiekowi towarzyszy zjawisko tworzenia się wielkich centrów przemysłowych, handlowych i usługowych. — Owa koncentracja (którą poczyna się energicznie zwalczać za pomocą tzw. deglomeracji — np. we Francji, ZSRR), przy równoczesnym rozwoju środków masowej komunikacji — stworzyła (a następnie spotęgowała i potęguje), zjawisko dojeżdżania do zajęć dużej liczby zatrudnionych.

Sprawy dojazdów w kraju kapitalistycznym nie kontroluje ani nie reguluje nikt. W gruncie rzeczy bowiem nie obchodzi nikogo, czy dojeżdżający ponoszą uszczerbek na czasie i zdrowiu. Pozostaje dbanie o techniczną stronę zagadnienia: żeby określonej liczbie, korzystających z wagonów (autobusów) dostarczyć odpowiedniej ilości miejsc przy niedopuszczeniu — rzecz jasna — do deficytów.

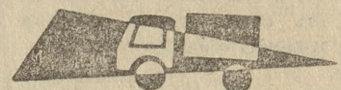
Teraz kroczy do biura meldunkowego na Grunwaldzie. Tym razem okazuje się, że druczek należy postemplować w Wydziale Wojskowym Prezydium DRN. Tam dobrzy ludzie zajęci pogawędką oświadczają: „Obywatel się spóźnił. Jest 13.30. My urzędujemy do 13. Proszę przyjść jutro...”

Następnego dnia, już o właściwej porze, postemplowali. Aliści biuro meldunkowe tego dnia było nieczynne (zalatwiają intere-

W naszych warunkach istotne dla społeczeństwa zjawiska nie są pozostawiane same sobie. Dojeżdżanie stało się problemem społecznie i gospodarczo ważnym w okresie piętnastolecia. Pozostaje ono w związku z burzliwym rozwojem naszej gospodarki, potężnym wzrostem liczby zatrudnionych, a także popełnionymi w tym czasie błędami. Przejawiały się one w postaci niedoceniania korzyści, płynących z lokowania obiektów przemysłowych w mniejszych ośrodkach oraz traktowania potrzeb komunikacji (podmiejskiej zwłaszcza), jako nieco drugoplanowych.

SAME MINUSY

Ekonomiści dość dawno temu zwrócili uwagę, że rozmiary dojeżdżania poczynają oddziaływać ujemnie na wy-



nikę pracy. Ludzie, zatrudnieni poza miejscem zamieszkania, stają na ogół do zajęć zmęczonych, często się spóźniają (albo nieco wcześniej odjeżdżają), nie mogą brać udziału w doszkalananiu przyzakładowym, są narażeni o wiele bardziej na rozmaitego rodzaju schorzenia. Poza tym, dojeżdżający nie uczestniczą w życiu społecznym swej fabryki czy instytucji. No i wreszcie — każdy z nich, z uwagi na niskie ceny biletów okresowych, pomnaża deficyt PKP (PKS)! Do tych uwag socjolog dorzuciłby następującą: — dojeżdżający traci średnio co dnia 2—3 godziny ze szkoda dla siebie i społeczeństwa.

Rada Ministrów, dostrzegając wszystkie ujemne skutki zjawiska dojazdów, powzięła uchwałę o podwyższeniu cen biletów pracowniczych, ustalając w swoim czasie, iż dopłaty obciążają pracodawców. — Czy wspomniane posunięcie było słuszne? Na pewno. Popchnęło ono kierownictwa przedsiębiorstw i urzędów do przeprowadzenia analizy dojazdów „na swoim podwórku”.

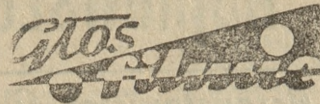
ZDUMIEWAJĄCE FAKTY

Przy tej okazji wychodziły na jaw przedziwne fakty. Ze na przykład: prezydium PRN naszego województwa do

placą w ciągu roku za pracowników 650.000 zł; że nie tak rzadkie jest codzienne pokonywanie przez pracowników odległości 50—70 km (w jedną stronę); że są instytucje, których połowę załogi stanowią zamiejscowcy; że po 20 i więcej kilometrów dojeżdżają: sprzątaczkę, woźni, telefonistki, robotnicy niekwalifikowani; że odbywa się często-gęsto tak zwany ruch wahadłowy: z Poznania np. jeździ co dnia referent do oddziału zakładu X w Kościanie, zaś z tego miasta każdego rana spieszy inny referent do „centrali” wspomnianego przedsiębiorstwa w mieście wojewódzkim...

Więc — kwadratura koła? Z pewnością — nie. Po prostu trudny, skomplikowany problem, wymagający przestudiowania i stopniowych rozwiązań. Bo, na dojeżdżaniu tracimy wszyscy.

Piotr Życki



PAMIĘTNIKI DAWIDKA

„Przekrój drukował niedawno fragment wstrząsających pamiętników małego, żydowskiego chłopca,



„KOŃSKI PYSK”

Znany już polskim widzom Alec Guinness („Raj Kapitana”) wystąpi wkrótce na naszych ekranach w nowym filmie, zrealizowanym na podstawie powieści angielskiego pisarza — J. Cary, wg. własnego scenariusza. Film nosi tytuł „Koński pysk” i zabawnie opowiada o dziejach utalentowanego, lecz nieco „zwariowanego” malarza. Za rolę tę Guinness otrzymał nagrodę podczas festiwalu w Wenecji.



„W ROZTERCE”

Taki tytuł nosi pierwszy czeski film panoramiczny zrealizowany na podstawie powieści Jana Otčenáška. Przedstawia on dramatyczne dzieje człowieka, który wybrać ma pomiędzy pozostaniem w kraju a ucieką na Zachód. Wśród wykonawców — znani już u nas Vlasta Fialowa i Vladimir Raž.

Prawo i życie

Ubezpieczenie od kradzieży

Obywatel ubezpieczył w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń (PZU) swe rzeczy domowe (ruchomości) od kradzieży z włamaniem. W okresie trwania umowy ubezpieczenia, mieszkanie, w którym rzeczy te znajdowały się, zostało okradzione. Obywatel wystąpił o odszkodowanie, ale PZU PRZYZNAŁ MU TYLKO NIECO PONAD POŁOWĘ ŻĄDANEJ KWOTY. Wobec tego poszkodowany wystąpił o zasądzenie od PZU różnicy, twierdząc, że niektóre wyszczególnione przedmioty zo stały ocenione zbyt nisko.

Poszkodowany przez kradzież obywatel stanął na stanowisku, że jeśli chodzi o takie rzeczy, co do których zachodzi znaczna rozpiętość cen — między ustalonymi w handlu uspołecznionym a faktycznymi na wolnym rynku — odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia powinno być wypłacone według cen wolnorynkowych.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu swym stwierdził, że zgodnie z odpowiednim postanowieniem, obowiązującymi PZU i ubezpieczonego warunkami, dotyczącymi ubezpieczenia rzeczy od kradzieży a ustalonymi przez Ministra Finansów — za podstawę obliczenia doznanej przez ubezpieczonego szkody przyjmuje się „koszt nabycia rzeczy tego samego rodzaju i gatunku w czasie zajścia wypadku”.

Na pytanie to Sąd Najwyższy odpowiedział: może być mowa tylko o cenach powszechnie obowiązujących w handlu uspołecznionym, a więc ustanawianych i kontrolowanych przez właściwe organa państwowe.

Wyjątkowo, gdy rzeczy „tego samego rodzaju i gatunku” (nie chodzi bowiem o „takie same” rzeczy) w ogóle nie ma w obrocie uspołecznionym, wypada jako „koszt nabycia” przyjąć przeciętne ceny poza tym obrotem, z pominięciem jednak cen spekulacyjnych.

Z orzeczenia Sądu Najwyższego w omawianej sprawie ponadto wynika, że sąd orzekający musi ustalać wartość skradzionych rzeczy, jeśli chodzi o ich charakter i stan, na podstawie zgodnych zeznań świadków i opinii biegłych.

W. N.

Perskie oko

Ludzie są dobrzy

Ten tytuł mi się podoba, choć nie ja go wymyśliłem, lecz bodaj Makuśkiński. Zawiera bowiem twierdzenie, które wszyscy chcielibyśmy móc stosować do wszystkich. Potrzeba znalezienia przychylności i zrozumienia u innego człowieka jest przyrodzona każdemu. Jak wiele rzeczy w życiu jednak często nie znajduje zaspokożenia. A zaspokożenie tego pragnienia mogłoby być tak łatwe, gdyby...

Bo przypuśćmy, że przeprowadzacie się na przykład z Winograd na Grunwald. Trzeba się więc przemeldować. Kroczy przeto praworządny obywatel do biura meldunkowego na Winogradach, wypełnia druczek, po dwóch dniach odbiera dowód osobisty z wymeldowaniem.

Teraz kroczy do biura meldunkowego na Grunwaldzie. Tym razem okazuje się, że druczek należy postemplować w Wydziale Wojskowym Prezydium DRN. Tam dobrzy ludzie zajęci pogawędką oświadczają: „Obywatel się spóźnił. Jest 13.30. My urzędujemy do 13. Proszę przyjść jutro...”

Następnego dnia, już o właściwej porze, postemplowali. Aliści biuro meldunkowe tego dnia było nieczynne (zalatwiają intere-

santów tylko w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19; to uwaga dla wszystkich korzystających z ich usług, by nie marnowali czasu w inne dni).

Więc następnego dnia obywatel z dowodem osobistym, po który powinien się zgłosić najprędzej za dwa dni. Przeszedł nieco wcześniej, kwadrans przed godziną 17, tak mu bowiem wypadło. Powrót z pracy, po drodze zakupy, rozumięcie. Zadzwoił. Zgrzytnęło okno na piętrze, wyłoniła się zeń jejmaść zażywna a gderliwa pytając: „Po co?” „Odebrać dowód osobisty”. „A pan ma swoje godziny pracy?” No więc? „Otwieram biuro za pięćnaście minut. Proszę poczekać!”

Poczekać? Ale tu nawet sionka zamknięta, a na ulicy wiatr zimny w oczy, deszcz siąpi. Nic tylko trzeba przyjść kiedy indziej. No bo przecież racja, nawet się pogniewać nie można. Godziny pracy, wia domo. Ale gdzieś tam coś grzyzie: chodziło tylko o pięćnaście minut. Za ósmą wizytą przemeldowaniu stało się zadość.

Powiedzmy, że dwie wizyty nie były potrzebne, gdyby obywatel znalazł godziny przyjęć w tych sprawach różnych urzędów i

do nich się stosował. Pozostaje szesć. Gdyby zaś miał w domu zapasowe druczki, oszczędziłby jeszcze jedną wizytę. Ale od tych pozostałych pięciu żadna siła ludzka nie może go zwolnić.

A jednak nie przestaję wierzyć, że ludzie są dobrzy. Może przecież kiedyś będą sobie nawzajem pomagać i doradzać. „Proszę obywatela, niech obywatel weźmie jeszcze druczek na zameldowanie, nie będzie potrzeba dwa razy chodzić”. „Ze nie we właściwym czasie? Nic nie szkodzi, o parę minut nie będziemy się targować”. Itd. itp.

Przecież i owi Bardzo Ważni Urzędnicy też chcą przy innych okazjach być traktowani przyjaźnie i przychylnie. Więc może sobie o tym przypomną i tak na wszelki wypadek znaczną traktować swoich petentów jak ludzi? Nie tracę nadziei, iż kiedyś się w nich ta przyrodzona dobroć wyzwoli.

A może inni dobrzy ludzie wymyślą sposób na zatlantowanie całej procedury przemeldowania za jednym zamachem w jednym miejscu i czasie? Ojej, jednak chyba za wiele wymagam...

Mieczysław Skąpski

MAGAZYN

ŚLUBNY AUTOMAT

W jednym z urzędów stanu cywilnego w Chicago ustawiono automat, z którego po wrzuceniu gotówki, wylatują wybrane ślubne obrączki. Przedtem par narzeczonych musi na skali zmierzyć objętość swych palców. Ponadto za naciśnięciem guzika można wygrawerować inicjały.

STOSOWNA NAGRODA

Wielką wesołość wywołała wygrana jednego z konkursów w szkockim mieście Dundee. 84-letni obywatel otrzymał bon na darmowe wykonanie trwałej ondulacji. Na domiar zwycięzca okazał się łysy jak kolano. (p)

„ŁADNY” KLUCZYK

Symboliczny klucz miasta Salt Lake City w dziwny sposób zaginął. Towarzystwo weteranów, nie namyślając się długo wręczyło honorowemu gościowi klucz od miejscowego więzienia.

DOWCIPNY ZŁODZIEJ

Z hallu paryskiej opery skradziono cenny, antyczny zegar. Złodziej najbardziej oszczędnie oświadczył portierowi, że w wielkiej pące, którą wynosi jest zegar, na co portier w ogóle nie zareagował.

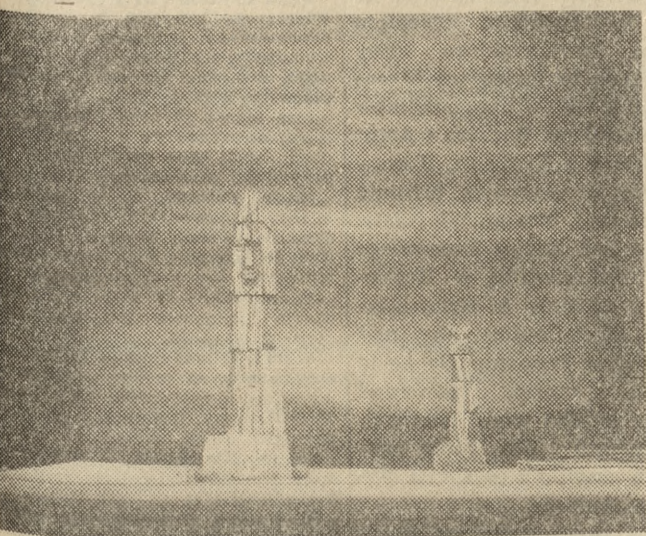
WĄTPLIWA OCHRONA

W Brukseli zorganizowano loterię na rzecz Towarzystwa Ochrony Zwierząt. Niemalże poruszenie wywołała decyzja komisji, która jako pierwszą nagrodę wręczyła zwycięzcy dubeltówkę. (tp)

Wrocławska „Legenda Bałtyku”

„Legenda Bałtyku” Nowowiejskiego uzyskała we Wrocławiu (Państwowa Opera) wybitny sukces artystyczny, o czym niedawno pisaliśmy szerzej. Dziś zamieszczamy reprodukcję IV obrazu tej opery do której piękne, sugestywne dekoracje projektował znany poznański plastyk Zbigniew Kaja. Wznowienie „Legendy Bałtyku” spotkało się równie i w Poznaniu z uznaniem miłośników muzyki operowej. Najbliższe przedstawienie odbędzie się w poznańskiej Operze dziś 1 kwietnia (bilety są jeszcze do nabycia w kasie teatru).

Fot. — Jan Korpala



Filmy o Leninie

Z okazji 90-rocznicy urodzin Lenina, Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania i Zarząd Wojewódzki TPPR organizują przegląd filmów o życiu i pracy Lenina. Przegląd odbywać się będzie w sali imprezowej Klubu TPPR przy ul. Ratajczaka 37 w podanych poniżej dniach — o godz. 17 dla młodzieży i o godz. 19,30 dla dorosłych. Bilety można otrzymać w Klubie.

A oto wykaz tytułów filmów i terminy ich wyświetlania: 4 bm — „Opowieść o Leninie”, 5 bm — „W dni Października”, 6 bm — „Lenin” — film biograficzny, 7 bm — „Tu żył Lenin” — film, który chronologicznie pokazuje miejsca, gdzie tworzył i działał wódz Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, 8 bm — „Nie zapomniane lata” — autentyczne wydarzenia z życia na rodzie radzieckiego w latach 1917—1957, 9 bm — „Na zakręcie historii” — film poświęcony bojownikom Wielkiej Rewolucji. (c)

„Okraglak” przebudowany

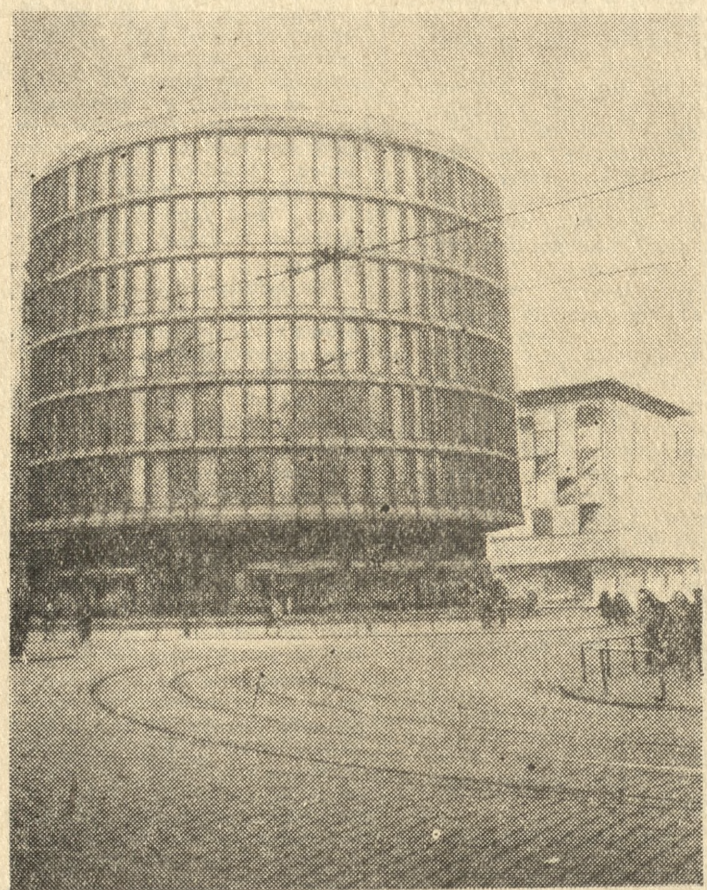
Fata Morgana? Nie. Najprawdziwsza rzeczywistość. Trzeba było zaledwie kilka nocnych godzin, by tak poważnie — bo o dwa piętra — obniżyć wysokość poznańskiego PDT. Tę błyskawiczną inwestycję przeprowadzono oczywiście poza wiedzą dyrekcji „okraglaka”, która za żadne skarby nie chciała słyszeć o przebudowie, tłumacząc się brakiem gotówki i... potrzebami ekonomicznymi. Ale znaleźli się tacy, którzy nie uwierzyli w te bajeczki. Przecież od dawna wiadomo, że dwa najwyższe piętra PDT nie służyły PT Publiczności, a wyłącznie spełniały rolę magazynów (jakby w piwnicach za mato było miejsca na towary). Później zatem owe piętra wykorzystywane kondygnacje miały nadal zasłaniać widok od ul. Fredry?

Obniżka PDT przyniosła dodatkową korzyść. Budulec pozostały po likwidacji dwóch pięter pozwolił — w połączeniu ze szkłem — na wybudowanie nowoczesnego budynku nowego gmachu Muzeum Prehistorycznego (na zdjęciu — obok BDT), którego dyrekcja od szeregu lat zabiegała o większe pomieszczenia.

Jest więc wilk syty, a owca cała. Przy jednym ogniu załatwiono dwie pieczeni. Napracowali się nasi budowlani, ale zdolali dokonać gigantycznego dzieła. (c)

Fot. — K. Przychodzki

P.S. Lokale nowego Muzeum zostaną otwarte dla zwiedzających za kilka dni po dokładnym obesznięciu betonowej konstrukcji murów.



Najnowsze odkrycia w anikorologii

Przedstawiciel „Głosu” rozmawia z prof. dr. R. Czernichowskim

Prof. dr. Roman Czernichowski, kierownik katedry anikorologii UAM w Poznaniu, otrzymał ostatnio specjalną nagrodę UNESCO oraz został wytypowany do odznaczenia nagrodą Nobla za osiągnięcia w reprezentowanej przez siebie dziedzinie.

W związku z tym przedstawił „Głosu” przeprowadził rozmowę z wybitnym poznańskim uczonym.

— Panie Doktorze, co może Pan powiedzieć Czytelnikom na temat swych ostatnich osiągnięć?

— Problemy anikorologii, które mam obecnie na warsztacie, są niezmiernie skomplikowane. Bardzo trudno mówić o nich skrótowo i to wobec ludzi nie znających podstawowych zasad tej gałęzi wiedzy. Postaram się jednak mówić jak najbardziej przystępnie. Otóż gros moich badań poświęcam od dłuższego czasu zagadnieniu kąta na-

chylenia stycznej do biegunów ziemi w fazie przedamplitudowej. Chodzi o rozstrzygnięcie dylematu: czy istotnie — jak dotychczas uważano — cząsteczki winerlitowe stanowią integralną część składową każdego normalnie zbudowanego orbitowca, czy też mamy do czynienia z zamiennikami kalorycznymi, które ulegają swoistej metamorfizie w zależności od wahań indukcyjnych. Moje badania pozwalają już obecnie przyjąć tezę, że główną rolę odgrywają w tym zakresie właśnie wahania indukcyjne, szczególnie jeśli występują w powiązaniu z silniejszymi falami promieni podzielnymi.

— Jak wynika z enuncjacji prasy fachowej, to ostatnie stwierdzenie Pana Profesora wywołało żywy odzew w świecie.

— Niewątpliwie jest to problem o kapitalnej wadze, stąd też, to co w tym zakresie ustaliliśmy, nie mogło nie wywołać pewnych reperkusji. Szczególnie silne były one w Belgii, gdzie od początków na szego stulecia prowadzi się intensywne badania w tej dziedzinie.

— Co przeszkodziło belgijskim uczonym dojść do podobnych, jak Pan Profesor, wyników?

— Podchodzili oni i nadal podchodzą do tych zagadnień zbyt szablonowo. Po prostu nie dostrzegli, stosunkowo łatwej do ujawnienia prawidłowości układu romboidalnego, który w III fazie swego obrotu zmienia strukturę. Oczywiście, jeśli natrafi na sprzyjające elektrody umienne.

— Niby proste, a jednak...

— Ależ nie. To jest rzeczywiście dość proste, jeśli w badaniach stosujemy narzędzia o ograniczonej gramaturze. Belgowie fakt ten niesłusznie zlekceważyli.

— Uprzejmie dziękujemy Panu Profesorowi i w związku z wyróżnieniami składamy serdeczne gratulacje. Życzymy także dalszych sukcesów dla dobra polskiej

anikorologii, która właśnie dzięki pańskim pracom zdobyła najwyższą rangę w skali światowej.

Rozmawiał:

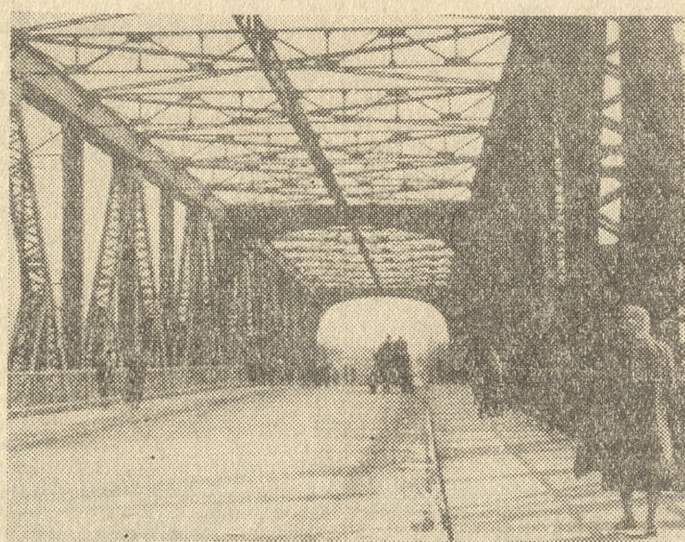
Lukasz Michalowski

Organizował Zb. Turski

W sympatycznym artykule dr. Jerzego Młodziejewskiego, poświęconym mojej osobie — („Głos” z dnia 27/28 marca br.), znalazła się drobna nieścisłość, którą pragnąłbym sprostować. Nigdy nie pracowałem na Wybrzeżu (po wojnie przez pewien czas obracałem się w Łodzi), natomiast jednym z najczynniejszych organizatorów życia muzycznego na Wybrzeżu był w tym czasie Zbigniew Turski, obecny prezes Związku Kompozytorów Polskich.

W. Rudziński

„Zielona droga” na Śródkę



Stare przysłowie mówi — chcieć, to móc. Prawdę tę potwierdziły władze naszego miasta, podejmując prawdziwie męską decyzję o natychmiastowej budowie nowych mostów przez Wartę. Nasze zdjęcie przedstawia nowy most Chwaliszewski po którym już od dziś kursują trolejbusy w kierunku Głównej i Osiedla Warszawskiego. Mieszkańcy prawobrzeżnych dzielnic nie czekali przeto z zapowiadanych pięć lat. Od dziś skończyli się ich kłopoty z dojazdem do śródmieścia.

Fot. — K. Przychodzki

Z pomocą potrzebującym

Działający już w Poznaniu Miejski Komitet Pomocy Społecznej udziela doraźnej pomocy ludziom pozbawionym należytej opieki ze strony rodziny. By zaspokoić dość poważne potrzeby materialne konieczna jest jednak pomoc całego społeczeństwa. Jedną z tych form są dobrowolne składki członkowskie, wpłacane na rzecz MKPS po złożeniu odpowiedniej deklaracji.

W celu przyścia z pomocą niezamożnym dzielnicowe komitety społeczne urządzają najbliższą niedzielę kwestę uliczną. W godzinach przedpołudniowych m. in. przedstawiciele zakładów pracy, ZMS, LK i studenci oraz pracownicy dzielnicowych rad narodowych zbierać będą dobrowolne składki na rzecz podopiecznych. Za zebrane pieniądze najbardziej potrzebujący otrzymają paczki żywnościowe i odzież.

Po raz pierwszy kwesta zorganizowana była w grudniu ubr. Mieszkańcy nie szczydli wtedy złotych na ten cel. Najbardziej ofiarną okazała się ludność Jeżyc, a następnie Wildy.

Dzielnicowe Komitety Społeczne ufają, że i niedzielną kwesta przyniesie sporo grosza dla ludzi znajdujących się często w tragicznych warunkach bytowych. (an)

Meble dla statków

Czarnkowskie Zakłady Przemysłu Terenowego, znane na rynkach krajowych z solidnej produkcji kompletów kuchennych, a także chodników i dywanów, przyszyły pod koniec ubiegłego roku na produkcję eksportową urządzeń meblowych wyposażających statki handlowe.

Najróżniejsze w kształtach i materiałach kanapy, fotele, szafy, kredensy, krzesła, biurka, taborety, stoły, łóżka, stoliki, łóżka-koje, urządzenia barowe, biblioteki itd. — wywierają dodatnie wrażenie swoją lekkością, wdziękiem i precyzją wykonania. Na ogół egzemplarze te, nie będą się już w produkcji powtarzać. Inny komplet mebli



przeznaczony jest dla kajut oficerów, inny dla kajut pasażerskich, inny dla marynarzy, dla kapitana.

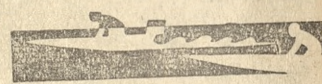
Wszystko w nowoczesnym stylu o modnych asymetrycznych liniach, przy użyciu surowców o najwyższym gatunku. Jako elementy pokryciowe służą: płyty z tworzyw sztucznych, formika i szlachetne

okleiny importowane z Finlandii, obicia z skóry sztucznych zamasy, luksusowych tkanin itp.

W dokumentacji nie pominięto nawet najdrobniejszych szczegółów, jak np. plan do map, skrzyneczki do lornet, a nawet do fajek. W technicznym rozwiązaniu uwzględniono też tolerancje podzwrotnikowe warunki klimatyczne.

Produkcja jest niezwykle trudna. Poza obróbkę większych prac wykonywana trzeba ręcznie. Spadła więc wydajność pracy i spadły trochę zarobki. Kierujący całą produkcją inż. Tadeusz Grzempa jest jednak dobrej myśli. Każdą nową produkcję trzeba dobrze poznać, a później już „leci”. Tym więcej, że stawki akordowe za sztukę są nieźle.

Cykl produkcyjny mógłby trwać krócej, gdyby nie szwankowało zaopatrzenie okuć, tworzyw sztucznych i fornirów. Zakłady z Recha Pomorskiego, przysłały np. uchwyty metalowe bez śrub. Oczywiście — kompromisy w montażu. A zaopatrzenie przychodzi z przeszło 20 źródeł. Czasem to Stocznia sama dokona drobnych zmian w dokumentacji i gotowy już element trzeba od nowa wytwarzać.



Jednakże o czasie produkcji poszczególnych sztuk indywidualnych zarobek decydują kwalifikacje samych stolarzy, tapicerów czy metalowców. 120-osobowa załoga przestawia się powoli do nowej produkcji i zdaniem dyr. Julkowskiego — wszystko się szybko „dołże”. Produkcja jest waleczna i będzie dość rentowna.

Dla zmechanizowania niektórych pracochłonnych robót, Zakłady przewidziały zakup maszyn i narzędzi, a w maju zostanie oddana do użytku nowa hala produkcyjna. Dość istotnym dla Zakładów zagadnieniem jest transport z uwagi na delikatność eksportowego artykułu. Zdarzy się że ze wszechmiar najkorzystniejszy byłby transport wodny. Liczne przepływy Notećią i Odłą do Szczecina, do godnej możliwości załadunku w porcie czarnkowskim, tańszość i bezpieczeństwo transportu — przemawiają jak najbardziej.

Wierzymy, że praca czarnkowskich meblarzy zyska sobie w egzotycznych kontraktach pełne uznanie, potwórzając dobrą markę polskiego robotnika.

Stefan Surma

ODPOWIADAJ

Jedna za wszystkich. — Marcepanki trudno było w ostatnim czasie nabyć, ponieważ „Goplana” nie otrzymywała od blisko trzech miesięcy potrzebnych do ich wyrobu orzeszków arachidowych. W tych dniach nadeszły jednak dwa wagony orzeszków z Indii i awiary zowane są dalsze, a więc — po pularne marcepanki ukazać się znów w sprzedaży.

Stała Czytelniczka z Poznania. — Wiersz nie jest jeszcze należycie dopracowany, jednakże wrusza. Wzbudzi wiele wspomnień i każdego, kto, tak jak Pani, po raz pierwszy kochał. Życie jest jednakże nieraz okrutne i doprawdy lepiej otrząsnąć się z tej fali złudzeń, jeżeli chce Pani uniknąć w przyszłości rozczarowań. (750)

Maria Potocka. — W każdym mieście wojewódzkim znajduje się Przedsiębiorstwo Wylegu Drobiu. Tam też otrzyma Pani żądane jał wylegowe lub piskletka kur, rasy „zielononóżki”. W Poznaniu taką Stacja Wylegowa znajduje się przy ul. Bielni. (919)

Antoni Jakubowski — Luboń. — Dziękujemy za uwagi w sprawie wychowania studentów. Listów nie wydrukujemy. Załączamy pozdrowienia! (748)

Stefan Niedziałek. — Ministerstwo Finansów mieści się przy ul. Świętokrzyskiej 12, zaś Ministerstwo Handlu Wewnętrznego przy pl. Powstańców Warszawy 1.

Rozmawiała: W. Ch.

Przed harcerskim zlotem

Ostatnio odbyło się w MDK spotkanie przedstawicieli trzech organizacji młodzieżowych, na które przybyli m. in. komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP hm. Czesław Zakowski, sekr. KW ZMS — Zbigniew Woźniak i wiceprzewodniczący ZW ZMW — Bogusław Pawlacyk.

Po zapoznaniu się z pracą Młodzieżowego Domu Kultury i możliwościami wykorzystania jego doświadczeń np. dla klubów ZMS, uczestnicy spotkania skoncentrowali swoją uwagę na przygotowaniach do harcerskiego Złotu. Jego termin ustalono na 25—28 sierpnia br.

Złot harcerski odbędzie się pod hasłem: „Patrząc w przeszłość — wyciągamy wnioski dla współczesności!” i stanie się okazją do podsumowania dorobku artystycznego, technicznego, turystycznego i obozowego harcerstwa.

Instruktorzy harcerscy pragnęliby spotkać się w czasie Złotu z przewodniczącym Prezydium WRN Franciszkiem Szecherbalem i przewodniczącym Prezydium RN m. Poznania Franciszkiem Frackowiakiem, przedstawicielami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stronnictw politycznych, z dyrekcją jednego z dużych zakładów pracy w Poznaniu oraz z dowódcami jednostek wojskowych.

Harcerze wielkopolscy zamierzają zwrócić się z prośbą do ministra obrony, gen. broni Mariana Spychalskiego, jako posła Ziemi Wielkopolskiej i przewodniczącego Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, o objęcie patronatu nad Złotem. (emp)

Pracownicy poszukiwani

Kierownika sekcji kosztów, księgowego finansowego i materiałowego, księgowego kosztowa...

Rolnika z wyższym wykształceniem i najmniej rocznym stażem na stanowisku agronoma...

Pięciu pracowników stałych z pomocą do brygad polowej i hodowlanej zatrudni PGR Pniewy...

Kierownika Ochrony Przeciw-Pożarowej ze znajomością zagadnień T.O.P.L., oraz maszynistę manewrowego na lokomotywę spaliniową...

St. technologa oraz inż. gospodarki narzędziowej zatrudni Poznańska Fabryka Maszyn i Urządzeń w Poznaniu...

Pracownika na stanowisko Kierownika Gospodarki Komunalno-Mieszkańcowej poszukuje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej...

Kierowców z I i II kateg. prawa jazdy i długoletnią praktyką do pracy w terenie przyjmie natchmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo- i Wodno-Inżynierskiego...

Praca

Pomocnik fryzjerski potrzebny na stałe, Poznań, Matejki 11 - Zakład, 46792g

Uczelnia pomoc domowa z gotowaniem na dobrych warunkach potrzebna, Złogoszenia: Chociszewskiego 26 m. 2, od godz. 15, 46861g

Chłopiec do posyłek i drobnych prac potrzebny, Złogoszenia: Siemiradzkiego 3a m. 4, 46846g

Przyjmę wszelką pracę w domu, adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 46850g

Pomoc domowa do domu lekarskiego potrzebna, Złogoszenia: Siemiradzkiego 3a m. 4, 46847g

Pomoc domowa uczelnia potrzebna, Złogoszenia: Siemiradzkiego 3a m. 4, 46847g

Uczeń, chłopak potrzebny, Zakład fryzjerski, ul. Gąsiorowskich 10, 46859g

Uczelnia fryzjerska potrzebna, Polna 29, 46907g

Potrzebna starsza samotna pomoc domowa (ogrodnictwo 4 km od Poznania), Poznań, Łukaszczyńska 8 m. 17, 46905g

Kupno

Wytaczkę - szlifarkę do cylindrów moto - samochodowych - kupię, Oferty z opisem, ceną do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46793g

Kupię okazjnie kioski czterokątne, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46802g

Kupię platformę konną na kołach ogumionych 1 1/2 tony, Oferty z podaniem ceny: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46811g

Garaż metalowy kupię, Oferty z ceną: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46817g

Kupię przyciagarkę drutu lub złoto wykonanie, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46821g

Kupię ramę do trzy kołowego motocykla lub ryksy równie niekompl., Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46822g

Kupię każdą ilość miaru węglowego do cegielni, Poznań-Lazarz, ul. Chłoda 4, tel. 654-95, 46979g

Sprzedaz

Wózki dziecięce nowoczesne poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu, 45027g

Kury leghorn sprzedam, Budyeh, Chudoby 16 m. 2d, 46470g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 na 16-tych przebieg 3.500 km lub zamienię na nową Lambrettę, Wiadomość: tel. 26-07, 46755g

Sprzedam samochód osobowy „Skoda” dwudrzwiowy na chodzie lub zamienię na samochód (furgon), Jarocin, Warszawska 55, 46419g

Spacerówkę gładką niebieską w b. dobrym stanie, Zagonowa 6 (Winogrady), 47006g

Silnik do „Jawy” nowy, sprzedam, Rutkowskiego 15a m. 2, K2016

Sprzedam samochód mało litrażowy na chodzie za 18 000 zł, Leszek Johnz, Poltulice pow. Wągrowiec, 6622p

Czynną wytwórnię prefabrykatów z mieszkaniem oraz ciągnik „Hanomag” z przyczepą sprzedam, Godlewski, Nowogard, Dworcowa 2, tel. 490, 5935p

Maszynę „Singer”, dobrze szyjącą tania sprzedam, Poznań, Gdańska 10 m. 5 (Śródką), 46797g

Motocykl WFM fabrycznie nowy - sprzedam, Hibnera 31 m. 4 - Lazarz, 46801g

Profesorowi dr. Powiartowskiemu, dr. Kukłowi, wszystkim lekarzom, siostrze i całemu personelowi Neuchirurgii za pomoc i opiekę w ciężkiej chorobie mojego męża Witolda Olszewskiego, tą drogą składam SERDECZNE PODZIĘKOWANIE STANISŁAWA OLSZEWSKA

OGŁOSZENIA DROBNE

Spacerówkę gładką sprzedam, Polna 17 m. 2, 46799g

Sprzedam maszynę do szycia, Zwierzyniecka 41 m. 4, 46803g

Sprzedam obornik koński-bydłocy ze słomy, Poznań, Jeżycka 35 m. 3, 46805g

Motorower „Simson” oraz maszynę do szycia wielozadaniową „Veritas-Automatic” - sprzedam, Informacje: tel. 840-22, 46806g

Sprzedam wózek głęboki zagraniczny, niebieski, maszynę damską i krwiątkę, Głogowska 70 m. 15, 46808g

Sprzedam 3 roje pszczoł, Poznań-Junikowo, Swierczewskiego 3 46833g

Maszynę, puszkę, sładki kiosk do lodów, motor elektr., przepiętnie oszklone, ośna skrzyniowa 165x70, 115x80 cm sprzedam, Poznań, ul. Byczyńska 3, pętla tramwajowa 3, 6, 46830g

Sprzedam sypialnię piękną (jasny dąb), Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 46829g

Piękny pokój stolarzy nowy (orzec polerowany), oddzielny kredens, tania, sprzedam, Stolarska, Górczyn, Sielska 38, 46823g

Sprzedam sypialnię, jadalnię (dąb) i kuchnię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46816g

Tokarnię lub automat tokarski zamienię na samochód najchętniej bagażówkę, Poznań, Zegrze, Milczańska 3, 46810g

Tania sprzedam motocykl „Mińsk” 125 cm, Poznań, (Lazarz), Fintera 50, warsztat, 46836g

Sprzedam namiot 25 osobowy, Poznań, ul. Czwaraków 19 m. 2, od godz. 17, 46842g

Samochód Mercedes V 170 w dobrym stanie sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46834g

Czynną wytwórnię prefabrykatów z mieszkaniem oraz ciągnik „Hanomag” z przyczepą sprzedam, Godlewski, Nowogard, Dworcowa 2, tel. 490, 5935p

Maszynę „Singer”, dobrze szyjącą tania sprzedam, Poznań, Gdańska 10 m. 5 (Śródką), 46797g

Motocykl WFM fabrycznie nowy - sprzedam, Hibnera 31 m. 4 - Lazarz, 46801g

Półciężarówkę „Opel-Blitz” w dobrym stanie, sprzedam, Mickiewicza 34 m. 7, 46866g

Sprzedam spacerówkę gładką w dobrym stanie, Koszńskiego 10 m. 21, w podwórzu, 46867g

Sprzedam samochód „Simca Aronde” w dobrym stanie z częściami wymiennymi, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46855g

Mebie różne sprzedam, Tel. 65-789, 46853g

Motocykl „Jawa” 250 cm (stan bardzo dobry) spleśnię sprzedam, Albrecht Wągrowiec, Powstańców 2, 46879g

Sprzedam podstawę maszyn do szycia, Polinkiewicz, Mateckiego 27 m. 2, 46877g

Sprzedam boyler 500 ltr w doskonałym stanie oraz piec gazowy 4 płom. z plekarnikiem nowy, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46875g

Maszynę „Singer” do szycia jak nowa sprzedam, Libelta 1a m. 1a, 46880g

Mebie jadalnie, sypialnie, kuchnie oddzielne, bufety, witryny, bufety kuchenne, różne inne meble, większą ilość krzesel dziecących korzystnie poleca Magazyn Mebli, Poznań, Za Bramką 4, przy Placu Bernardyńskim, 46886g

Lokale

Mieszkania do zamiany poleca „Parcelo-willa”, Czerwonej Armii 29, godz. 9-17, 46303g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, samodzielne (możliwość objęcia dwóch posad biurowych) na samodzielne w Poznaniu, Warunki bytowe dobre, Oferty: Sanatorium Wornieś, pow. Kościan, 46804g

Zamienię ładny pokój używalności kuchni blisko Rynku Wileckiego na jakikolwiek inny, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46815g

Kraków! Zamienię 3-pokojowe, kuchnię, samodzielne parterowe (śródmieście) na równorzędne 2-pokojowe - Poznań, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46825g

Lokal handlowy mały przy 27 Grudnia sprzedam zaraz, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46835g

Zamienię pokój 13 m², Lazarz, na podobny, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46837g

Studentka pilnie poszukuje pokoju, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46898g

Pracownik Politechniki poszukuje pokoju również wspólnego - dobrze zapłaci, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46885g

Zamienię 3 pokoje, kuchnię, łazienkę, z ogrodem przy dworcu - Oborniki Śląskie - na mieszkanie mniejsze w Poznaniu, Oferty, Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46881g

Przetargi - Komunikaty

D/H „DELIKATESY” Poznań, Pl. Wolności 4 poszukuje do wynajęcia natychmiast GARAZE na 2 SAMOCHODY Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Poznań, Pl. Wolności 4 K1935

Nieruchomości

„Parcelo-willa”, Poznań, Armii Czerwonej 25 poleca - poszukuje wszelkich nieruchomości oraz gospodarstwa, 46302g

Sprzedam tania willę jednorodzinna, bez mieszkalnia - Solacz, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46499g

Sprzedam dom jednorodzinny, Jan Danek, Święcicha pod Leszmem, Wolności 3, 6624p

Sprzedam dom (z cegiel) do rozbiórki, Złogoszenia Nowy Kisielin 75, K1984

Oddam w dzierżawę 4 ha natychmiast, Podolany, Warunki bardzo korzystne, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 47081g

Parcelę 0,5 ha w Klekru 30 000 zł, 0,5 ha w Szczepankowie 110 000, 2,500 m² w Staroście 40 000, 2,100 m² w Puszczykowie 60 000, 877 m² ul. Płękna 120 000, 820 m² na Winogradach z altaną opłotowaną 85 000, 500 m² w Luboniu 20 000, 300 m² zadrzewioną i opłotowaną w Krzyżownikach sprzeda Nowak, Czerwonej Armii 25 m. 20, 46423g

Kupię domek jednorodzinny w stanie surowym blisko tramwaju, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46100g

Sprzedam willę trzyzbową i duży warsztat rzemieślniczy podpiwniczony z garażem ogrodem owocowym 2,000 m² w Kaliszu, ul. Staszica 36, Po sprzedaży wolne, Na listy nie odpowiadam, 46349g

Parcelę budowlaną blisko śródmieścia z zatwierdzonym projektem budowy domu jednorodzinnego z pełnym uzbrojeniem, poważnemu reflektantowi sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46857g

Parcelę pod domek jednorodzinny, dowolną budowlą, blisko tramwaju, tania sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46880g

Domek jednorodzinny w Poznaniu lub w okolicy kupię, Pośrednicy wykluczeni, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46864g

Parcelę w Poznaniu lub okolicy kupię, Pośrednicy wykluczeni, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46865g

Dam w dzierżawę parcelę 3,000 m² opłotowaną na jeziorze w Krzyżownikach, możliwość sprzedaży, Poznań, Prądzyńskiego 12 m. 2, 46863g

Dyrekcja Stacji Hodowli Roslin, Tulce, pow. Środa Pozn. - ogłasza licytację na konie roczne oraz źrebaki 2 i 1-letnie, która odbędzie się dnia 7. IV. 1960 r. o godz. 10 w gospodarstwie Kleszczewo, folwark Lipowiec, pow. Środa Pozn. K1959

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15 - ogłasza przetarg na lakierowanie środków transportowych:

2 samochodów cięż. marki „Star” - skrzynie; 1 samochód cięż. marki „Lublin” - skrzynia; 2 samochodów cięż. marki „Star” - skrzynie; 6 ciągników siodłowych marki „Star”; 6 naczepek marki „Sanomag” - zbiorniki

z terminem ukończenia prac do dnia 31. V. 60 r. Blizszych informacji udziela Dział Transportu - Poznań, ul. Sredzka 10/12, tel. 97-74. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na lakierowanie środków transport.” należy składać do dnia 14 kwietnia 1960 r. w biurze PPOPN „CPN” w Poznaniu przy ul. 27 Grudnia 15. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. IV. 1960 r. o godz. 9 w biurze PPOPN „CPN” w Poznaniu przy ul. 27 Grudnia 15. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K1957

Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12 ogłasza przetarg na wykonanie odwodnienia budynków i terenu szpitalnego z materiały wykonawcy. Rozpoczęcie prac natychmiast. Termin wykonania do końca br. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 13. IV. 1960 r. Blizszych informacji udziela Komórka Inwestycyjno-Budowlana do dnia 11. IV. 1960 r. K2008

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Dopiewie ogłasza przetarg na wykonanie prac malarskich w piekarni, masarni, częściowo w gospodzie oraz w czterech sklepach spożywczych, przy użyciu materiału wykonawcy. Termin wykonania prac w zakładach przemysłowych od 19. IV. do 30. IV. 1960 r. a w sklepach od 1. V. do 10. VI. 1960 r. Oferty z podaniem cen w stosunku do m² prosimy kierować do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Dopiewie, pow. Poznań do dnia 10. IV. 1960 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K2024

Właściciel sprzedaje gospodarstwo 13 mórg z zabudową, Tarnowo Podgórne, ziemia dobra, Poznań, Prądzyńskiego 12, m. 2, 46869g

Sprzedam pół willi z wolnym mieszkaniem, Poznań, Wiosenna 68 m. 1, od godz. 17, 46870g

Sprzedam parcelę w Żabikowie, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46872g

Zgubiono świadectwo ukończenia 7 klasy na nazwisko Jerzy Tomczak, Książ Wlkp. 46978g

Wypożyczam ślubne suknie od 100-200 zł, nakrycia do chrztu, Chelmonskiego 10, 46155g

Słaby płomień gazowy w kuchencek powiększa my parokrotnie, Warsztat „Terrax”, Poznań, Kochańskiego 5, tel. 91-82, 46812g

Posiadam dokumentację na budowę willi 4-mieszkaniowej o 2 kondygnacjach przy ul. Matejki. Oczekuje oferty - właściciel, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46836g

Ogrodnicy (małżeństwo) odsławiają, zakładają, ładne praktyczne ogrody, Poznań, Kossaka 9 m. 12 - Stawiszyn, 46862g

Boszkowo, dom 4 pokoje z kuchnią, tuż nad jeziorem na czwartej dam w dzierzawie, Weigt, Leszno, Święcicha 16, 46874g

Kawaler przystojny z wykształceniem, sytuowany posiadający własne przedsiębiorstwo, zapozna miłą panią najchętniej lekarke, lekarke - dentystkę do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46910g

Wielbnemu Duchowniństwu, Zrzeszeniu Kupców, Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za udział w pogrzebie, śp. Aleksego Koszewskiego oraz za okazaną pomoc, dowody współczucia, złożone wieńce i kwiaty serdeczne „Bóg zapłać!” składa RODZINA 46914g

Dnia 29 marca 1960 r. zmarł nagle w wieku 73 lat mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ukończony ojciec i brat, śp. Stanisław Trawczyński BUDOWNICZY Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 kwietnia o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążone ZONA, CORKI I SIOSTRY 47158g

Dnia 28 marca 1960 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. i namaszczone Olejami św. moja kochana siostra i szwagierka, śp. Maria Gierszal Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. W głębokim smutku pogrążone siostra z mężem i rodzina Poznań, USA. 47132g

Dnia 29. III. 1960 r. zmarł nagle w wieku lat 73 budowniczy inż. Stanisław Trawczyński b. długoletni pracownik techniczny Państw. Przedsięb. Budowlanego nr 1 w Poznaniu W zmarłym straciliśmy wzorowego pracownika i drogiego Kolegę. Cześć Jego Pamięci! RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA PRACOWNICY P. P. B. nr 1 - Poznań K2025

Dnia 30 marca 1960 r. zmarł nasz długoletni pracownik kol. Piotr Tomkowiak Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia br. o godz. 11.30 na cmentarzu w Junikowie. ZAKŁADY GRAFICZNE IM. M. KASPRZAKA DYREKCJA SAMORZĄD ROBOTNICZY

Dnia 30 marca 1960 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, śp. Władysława Cieślińska z d. CIERNIAK Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 bm. o godz. 16.00 z kaplicy cmentarnej na Główniej. W głębokim smutku pogrążone DZIECI Poznań, Rynek Śródecki 15 47136g

Dnia 30 marca 1960 r. zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ukończony ojciec, teść, dziadek i wujek przeżywszy lat 70, śp. Jakub Kasztelan Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI Poznań, Gostyńska 6, Śniadeckich 17, Kwidzyn 47108g

W dniu 31 marca 1960 r. odeszła od nas nagle i niespodziewanie namaszczone Olejami św. przeżywszy lat 69 nasza najukochańsza i troskliwa matka, teściowa i babcia, śp. Stanisława Szala Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni SYNOWIE, SYNOWA I WNUKI Poznań, Gwardii Ludowej 43a, Warszawa. 47144g

W dniu 29 marca 1960 r. po ciężkiej chorobie zmarła, śp. Zofia Ceglewska CZŁONEK I PRACOWNIK NASZEJ SPÓLdzielNI W zmarłej tracimy oddanego pracownika i dobrą Koleżankę. Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 kwietnia 1960 r. o godz. 10.30 na cmentarzu w Junikowie. RADA NADZORCZA ZARZĄD SPÓLdzielNI PIA „REGIONALNA” W POZNANIU KOLEŻANKI I KOLEDZY K2911

Dnia 30 marca 1960 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa, babunia, ukochana siostra, ciotka, bratowa i nigdy niezapomniana szwagierka przeżywszy lat 62, śp. Helena Otocka Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku i żalu pogrążona. RODZINA Poznań, Gdynia, Niechlów, USA - Calif. 47091g

Wielbnemu Duchowniństwu, Zrzeszeniu Kupców, Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za udział w pogrzebie, śp. Aleksego Koszewskiego oraz za okazaną pomoc, dowody współczucia, złożone wieńce i kwiaty serdeczne „Bóg zapłać!” składa RODZINA 46914g

GŁOS OBSERWATORA

Sluchając Chruszczowa...

Cały dotychczasowy przebieg podróży Chruszczowa po Francji potwierdza jej doniosłość, jeśli nie przełomowe znaczenie, nie tylko dla stosunków radziecko-francuskich, ale i dla rokowań międzynarodowych na szczycie.

Gorące, często entuzjastyczne przyjęcie, jakie zgotowała premierowi radzieckiemu ludność miast i osiedli francuskich odnosiło się nie tylko do przedstawiciela wielkiego mocarstwa, z którym łączyło Francuzów w ostatniej wojnie braterstwo broni. Odnosiło się w równej mierze do polityka, który od pierwszego wystąpienia na ziemi francuskiej trafił do serc i rozumu gospodarzy.

BEZ POCHLEBSTWA

Kiedy Chruszczow mówił o wielkiej roli mocarstwowej, jaką miała i ma do odegrania Francja — nie było w tych słowach taniego pochlebstwa. Była natomiast dobrze uargumentowana troska o aktywną obecność Francji w polityce europejskiej i światowej. Znane są stare tradycje przyjaźni rosyjsko-francuskiej i znany jest szacunek i podziw, jakie żywi się w Związku Radzieckim dla potężnego wkładu myśli, idei i dorobku cywilizacyjnego Francji w kulturę i postęp całego świata.

Ponadto istnieją oczywiste i konkretne powody aktualne, dla których Związek Radziecki bardziej niż kiedykolwiek po wojnie zainteresowany jest w utrwaleniu pozycji Francji, jako drugiego obok ZSRR wielkiego mocarstwa na kontynencie europejskim (według słów Chruszczowa). Dla Związku Radzieckiego (podobnie jak dla Polski) istotne znaczenie ma przyjaźń i współpraca z silną i wielką Francją — jako czynnikiem stabilizacji i bezpieczeństwa w Europie.

PAMIĘĆ O GROZBIE

Być może w kołach oficjalnych Francji, związanym w tej chwili węzłami różnych doraznych interesów z Niemiecką Republiką Federalną, świadomość, że tam właśnie wyklucza się nowe niebezpieczeństwo dla pokoju i bezpieczeństwa sąsiadów, nie jest tak żywa jak w krajach socjalistycznych. Wśród polityków francuskich (wyjąwszy komunistów) pokutuje zwłaszcza przekonanie, że najlepszym środkiem unieszkodliwienia militarystyki niemieckiej jest poddanie go wątpliwej kontroli NATO. Nie ulega jednakże wątpliwości, że we Francji pamięć o permanentnej groźbie ze strony agresywnych Niemiec nigdy nie zanika. Współczesna zaś polityka Bonn czyni, co może, aby wykazać, jak bardzo znów aktualne są rozważenia zachodnio-niemieckich kół rządzących do hegemonii w zachodniej Europie — rzecz jasna kosztem Francji.

Dlatego słowa Chruszczowa, wykazujące wspólne dla Francji i ZSRR zadanie ochrony bezpieczeństwa naszego kontynentu przed militarystką zachodnio-niemieckim paść muszą we Francji na dobrą glebę. Nawet, jeśli nie wszędzie natychmiast w postaci gotowych wniosków politycznych.

TO NIE KLIN...

Nacisk, z jakim Chruszczow podkreślił zrozumienie ZSRR dla patriotycznej polityki de Gaulle'a, zmierzającej do zapewnienia Francji należnego jej miejsca i głosu w koncertach wielkich mocarstw, po-

siada dla rządu francuskiego i z innych względów wartości realną. Jak wiadomo, Francja nie przewyciężyła jeszcze wszystkich przeszkód na drodze do tego wytkniętego celu i poparcie radzieckie posiada tu znaczenie mocnego argumentu. Ponadto legitymuje ono niejako Francję ze strony radzieckiej do podjęcia doniosłej roli aktywnego pośrednika pomiędzy ZSRR i USA w spotkaniu na szczycie.

Nie jest więc celem ZSRR wbijanie klina pomiędzy Francję i jej sojuszników z NATO, podobnie jak czy widać jest, że zacieśnienie współpracy z Francją w niezmierzonym sojuszu państw socjalistycznych. Celem głównym bezpośrednich rozmów przedstawicieli ZSRR z przywódcami poszczególnych państw bloku atlantyckiego, a z Francją w szczególności jest utworzenie wszelkich możliwych dróg do szerszego porozumienia pomiędzy dwoma obozami ideologicznymi.

Ze zrozumiałych względów w przemówieniach Chruszczowa znalazły się tylko wzmianki o korzyściach gospodarczej współpracy pomiędzy obydwojma mocarstwami. Wiadomo jednak, że z okazji wizyty radzieckiego premiera toczą się na ten temat rozmowy rzeczoznawców, które budzą duże zainteresowanie i nadzieje w francuskich kołach gospodarczych.

Wszystkie te elementy razem wzięte sprawiają, że koła polityczne, skupione wokół prezydenta de Gaulle'a, które trudno posadzić o ideologiczne sympatie dla Związku Radzieckiego — przyjmują Chruszczowa z rosnącą w miarę trwania podróży serdecznością.

Wojciech Barcz

Rewanż Grzelak - Pietrzykowski

Od dzisiaj mistrzostwa bokserów

Dzisiaj — jak już informowaliśmy — w sali WKS Grunwald przy ul. Marcelesińskiej rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa bokserów okręgu. Do mistrzostw zgłoszono około 70 zawodników, m. in. Grzelaka, Sobolewskiego, Trąbkę, M. Kaczmarską.

Wszystkich, którzy dzisiaj zechcą oglądać walki najlepszych bokserów naszego województwa, czeka bardzo atrakcyjna niespodzianka. Dzięki przychylnemu stanowisku kierownika nowo kreowanego drużynowego mistrza Polski — BBTs z Bielska do Poznania przybywa dzisiaj trzykrotny mistrz Europy — Zbigniew Pietrzykowski. Za zgodą ka-

pitana sportowego Polskiego Związku Bokserskiego — p. Stanisława Cendrowskiego i na prośbę Grzelaka, Pietrzykowski rozegra dzisiaj w wadze ciężkiej rewanżowe spotkanie z kałiszianinem.

Jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę w pierwszej i dotychczas jedynej walce obu naszych świetnych pięściarzy, wygrał nieznacznie Pietrzykowski. Niektórzy obserwatorzy meczu Proсна — BBTs uważają nawet, iż porażka Grzelaka była niezadowolona. Dzisiaj będziemy mieli możliwość przekonać się, czy Pietrzykowski rzeczywiście jest dużo lepszy od Grzelaka.

Do spotkania tego dojdzie m. in. dlatego, iż do mistrzostw w wadze ciężkiej zgłoszono tylko dwóch zawodników. Grzelak ma do rozegrania jedną tylko walkę w niedzielnym finale. Władze POZB z chęcią wyraziły więc zgodę na wspólną propozycję Prosnego i BBTs — rozegrania w pierwszym dniu mistrzostw walki rewanżowej Grzelak — Pietrzykowski.

Organizatorzy przypominają, że badanie lekarskie i ważne zawodników oraz losowanie walk odbędzie się dzisiaj od godz. 13—15 w miejscu zawodów, Wymiana kart wolnego wstępu (z wyjątkiem członków prezydium Wojewódzkiego KKFIT oraz Poznańskiego KKFIT) odbywa się w sekretariacie POZB przy placu Kolegiackim 17 pokój 104.

Początek mistrzostw — dzisiaj w sali Grunwaldu — o godzinie 18-tej.

O walce Grzelak — Pietrzykowski a także o przebiegu spotkań pierwszego dnia mistrzostw okręgu Czytelnicy znajdą obszerną relację w jutrzejszym „Głosie”. (a)

Henryk Żyto jedzie do Anglii

W tym roku do Anglii wyjeżdżają dwaj czołowi polscy żuźlowcy — Henryk Żyto z Unii Leszno oraz Stefan Kwoczała z Wiśniarza Częstochowa. Obaj oni startować będą w barwach żuźlowych klubów angielskich w całym tegorocznym sezonie.

Żyto jeździł będzie w Coventry, a Kwoczała — w barwach Leicester. Pobyt polskich żuźlowców w Anglii nie wyklucza jednak ich udziału w eliminacjach do żuźlowych mistrzostw świata, w których to imprezach startować będą w barwach polskich. (PAP)

Pływacy NRD gośćmi Olimpij

7 i 8 maja br. poznańska Olimpia gościć będzie reprezentację pływaków Federacji „Dynamo” (Berlin). Zawody odbędą się w kategorii kobiet i mężczyzn. Rozegrane zostaną konkurencje, wchodzące do programu olimpijskiego.

W meczu piłki wodnej Olimpia spotka się z reprezentacją „Dynamo” NRD. Ciekawe to spotkanie odbędzie się na krytym basenie przy ul. Wronieckiej. (p)

Poznańscy akademicy zaproszeni do Węgier

Do Poznania powrócił po kilkudniowym pobycie w Budapeszcie sekretarz Zarządu Klubu AZS Poznań — mgr Zenon Forycki. Był on kierownikiem młodzieżowej reprezentacji Polski AZS, która wzięła udział w międzynarodowym turnieju koszykówki. Impreza ta będzie odbywała się od 2 do 4 października — w latach międzyuniwersyteckimi.

— Jak wypadł nasz zespół? — Na 4 mecze 2 rozstrzygnięliśmy na swoją korzyść. Wy-

Wielka szansa AZS-u i Warty

Dzisiaj w Warszawie rozpoczyna się finałowy turniej koszykarzy czterech zespołów II ligi. Biorą w nim udział dwie drużyny poznańskie — AZS i Warta, a ponadto Społem Łódź i Start Lublin.

Zespoły, które w turnieju zajmą pierwsze i drugie miejsca uzyskają awans do I ligi.

Dzisiaj Warta gra z AZS, a Społem ze Startem. Obszerne sprawozdania z turnieju warszawskiego zamieszczać będziemy codziennie w „Głosie”. (m)

Po czwartej kolejce spotkań piłkarskich miesięczna przerwa

Nasi piłkarze ligowi rozegrają w najbliższą niedzielę czwartą kolejną grę, po której nastąpi około czterotygodniowa przerwa. Pierwsza reprezentacja rozegra w tym okresie mecze międzypaństwowe z Niemcami oraz ze Szkocją, natomiast drugi zespół narodowy spotka się z CSR II. Juniorzy startować będą w turnieju FIFA w Austrii. Ponadto Polonia Bytom wyjeżdża do Francji i Belgii a Ruch Chorzów na Węgry. W ekstraklasie odbędzie się w niedzielę tylko pięć spotkań, bowiem derby Śląska — Ruch Chorzów — Polonia Bytom zostały przeniesione na wcześniejszy termin. (PAP)

— Czy wyjazd Pana do Budapesztu przyczynił się do zacieśnienia sportowych kontaktów pomiędzy studentami Poznania i stolicy Węgier? — Podczas swego pobytu uzgodniliśmy kilka międzynarodowych spotkań. Najważniejszymi z nich będą mecze koszykarzy i szermierzy. Koszykarze wyjadą do Budapesztu Akademickiego Klubu Sportowego. Jest to drużyna bardzo silna, grająca w I lidze węgierskiej. Szermierze spotkają się z Budapeszteńską Akademią Medyczną. Jest to również bardzo silny zespół posiadający w swoich barwach reprezentantów kraju. Wyjazd naszych sportowców na Węgry proponowany jest na sierpień, a Węgry rozegrają mecze w Poznaniu w początkach października.

— Czy wyjazd Pana do Budapesztu przyczynił się do zacieśnienia sportowych kontaktów pomiędzy studentami Poznania i stolicy Węgier? — Podczas swego pobytu uzgodniliśmy kilka międzynarodowych spotkań. Najważniejszymi z nich będą mecze koszykarzy i szermierzy. Koszykarze wyjadą do Budapesztu Akademickiego Klubu Sportowego. Jest to drużyna bardzo silna, grająca w I lidze węgierskiej. Szermierze spotkają się z Budapeszteńską Akademią Medyczną. Jest to również bardzo silny zespół posiadający w swoich barwach reprezentantów kraju. Wyjazd naszych sportowców na Węgry proponowany jest na sierpień, a Węgry rozegrają mecze w Poznaniu w początkach października.

— Czy wyjazd Pana do Budapesztu przyczynił się do zacieśnienia sportowych kontaktów pomiędzy studentami Poznania i stolicy Węgier? — Podczas swego pobytu uzgodniliśmy kilka międzynarodowych spotkań. Najważniejszymi z nich będą mecze koszykarzy i szermierzy. Koszykarze wyjadą do Budapesztu Akademickiego Klubu Sportowego. Jest to drużyna bardzo silna, grająca w I lidze węgierskiej. Szermierze spotkają się z Budapeszteńską Akademią Medyczną. Jest to również bardzo silny zespół posiadający w swoich barwach reprezentantów kraju. Wyjazd naszych sportowców na Węgry proponowany jest na sierpień, a Węgry rozegrają mecze w Poznaniu w początkach października.

— Czy wyjazd Pana do Budapesztu przyczynił się do zacieśnienia sportowych kontaktów pomiędzy studentami Poznania i stolicy Węgier? — Podczas swego pobytu uzgodniliśmy kilka międzynarodowych spotkań. Najważniejszymi z nich będą mecze koszykarzy i szermierzy. Koszykarze wyjadą do Budapesztu Akademickiego Klubu Sportowego. Jest to drużyna bardzo silna, grająca w I lidze węgierskiej. Szermierze spotkają się z Budapeszteńską Akademią Medyczną. Jest to również bardzo silny zespół posiadający w swoich barwach reprezentantów kraju. Wyjazd naszych sportowców na Węgry proponowany jest na sierpień, a Węgry rozegrają mecze w Poznaniu w początkach października.

— Czy wyjazd Pana do Budapesztu przyczynił się do zacieśnienia sportowych kontaktów pomiędzy studentami Poznania i stolicy Węgier? — Podczas swego pobytu uzgodniliśmy kilka międzynarodowych spotkań. Najważniejszymi z nich będą mecze koszykarzy i szermierzy. Koszykarze wyjadą do Budapesztu Akademickiego Klubu Sportowego. Jest to drużyna bardzo silna, grająca w I lidze węgierskiej. Szermierze spotkają się z Budapeszteńską Akademią Medyczną. Jest to również bardzo silny zespół posiadający w swoich barwach reprezentantów kraju. Wyjazd naszych sportowców na Węgry proponowany jest na sierpień, a Węgry rozegrają mecze w Poznaniu w początkach października.

Rozm. (Wl.)

Trener hinduski już w Poznaniu

Jak już informowaliśmy Polski Związek Hokeja na Trawie w porozumieniu z Głównym Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki angażuje na kilka miesięcy trenera hinduskiego, wielokrotnego reprezentanta swego kraju — p. Ayuba. Znakomity tachimierz przyspieszył swój przyjazd do Polski. Przybył on w nocy z czwartku na piątek do Poznania i zamieszkał w hotelu Bazar.

Trener p. Ayub uda się jutro na kilka dni do Warszawy w towarzystwie prezesa PZHT p. Zenona Kurowskiego, celem załatwienia spraw osobistych związanych z jego pobytym w Polsce. Złoży on wizytę w GKKF i T oraz w Polskim Komitecie Olimpijskim. Zamelduje się również w Ambasadzie Indii.

Przedtem jednak, na prośbę PZHT p. Ayub zgodził się obserwować błyskawiczny czwórmech hokeistów: Warty, Grunwaldu, Akademickiego Związku Sportowego i Lecha. Spotkania rozpoczną się dzisiaj o godz. 16 na Stadionie im. 22 Lipca.

Pan Ayub poprowadzi następnie wspólnie z trenerem państwowym PZHT p. Sobiesławem Paczkowskim ćwiczenia naszej kadry olimpijskiej. (p)

Mistrzostwa kolarzy Lecha

KKS Lech organizuje w przyszłą niedzielę, 10 bm. szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo klubu dla zawodników komunikacyjnych klubów sportowych wszystkich kategorii oraz dla kolarzy nie zrzeszonych.

Kolarze z licencją II startować będą na trasie Poznań — Strykowo — Poznań (75 km), z licencjami III i IV na trasie Poznań — Stęszew — Poznań (50 km) a z licencją V — na trasie Poznań — Szreniawa — Poznań (20 km).

Szczegółowych informacji o wyścigu dla niezrzeszonych udziela sekretariat KKS Lech (ul. Dworcowa — dworzec letni codziennie w godz. od 8—15). (m)

Kwiecień	Imieniny
I	Zbigniewa Teodora
piątek	Słońce: wsch.: g. 5.32 zach.: g. 18.23

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19, — „Legenda Bałtyku” (koniec około godz. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 „Smierć komiwojażera” (koniec około g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 „Nie ma sprawiedliwych” (koniec około g. 21.45)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 „Fajerwerk” (koniec około g. 21.45)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 „Kobieta jest diabłem” (koniec około godz. 22.15)
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — nieczynny.

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.45, 18 i 20.15 „Miejsce na ziemi” (polski, 16 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18 i 20.30 „Pieśń purpurowego kwiatu” (szwedzki, 18 l.)
CZTERNASTKA — ul. Swierczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Płomień za kratą” (chiński, 16 lat)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — godz. 15, 17.30 i 20 „French Cancan” (franc., 18 l.)
HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45 i 19 „Uśmiech nocy” (szwedzki, 18 l.)
MALTA (Śródkka) — g. 16, 18 i 20 „Wicehrabia de Bragelonne” (franc., 14 l.)
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18 i 20.15 „Meżczyzna w spodkach” (włoski, 12 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Pechowiec” (argent., 14 l.)
OSIEDLE (Dębiec) — g. 16, 18 i 20 „Ich wielka miłość” (USA, 18 l.)

PANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30 i 20 „Prawo jest prawem” (francuski, 16 l.)
PIAST (Staroleka) — godz. 17 i 19 „Cafe pod Minogą” (polski, 12 l.)
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Młcząca gwiazda” (polsko-niem., 12 l.)
RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Dom pani Tellier” (franc., 18 l.)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18 i 20 „Lili” (USA, 14 l.)
TARGOWE — ul. Swierczewskiego — g. 17 i 19.30 „Przed potopem” (franc., 16 l.)
TECZA (Wilda) — g. 16, 18 i 20 „Iwan Groźny” II seria (radz., 16 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Rozkaz, zabij” (ang., 18 l.)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17 i 19.30 „Noc sylwestrowa” (radziecki, 7 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Sny w szufladzie” (włoski, 14 l.)
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Londyn”

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Ucieczka przed nocą”, Polonia — „Okno podwórce”; KALISZ — Stylowe: „Kłopotliwy wnuczek”, Wolność — „Noc, kiedy przychodzi diabeł”; LESZNO — Panorama: „Naśladowictwo wzbrownione”; OSTROW — Słońce: „Bulwar zachodzącego słońca”; Roma — „Tysiąc talarów”; PILA — Iskra: „Tajemnice alkowy”.

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.57 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.15 — Melodie rozrywkowe, gra orkiestra Rozgłośni Bydgoskiej; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych: „Błękitna sztafeta”; 9 — Dla klasy VII audycja dokumentalna pt. „Westerplatte”; 9.20 — Gershwin: Melodie z opery: „Porcy and Bess”; 9.40 — Dla przedszkółki, audycja słowno-muzyczna pt. „Prima aprilis”; 10 — Koncert orkiestry i chóru PR w Krakowie pod dyr. S. Hasa; 10.30 — Popularne utwory Rimskiego-Korsakowa i Igora Strawińskiego; 11.10 — „Odyseusz i wampirze” — fragment książki L. Feuchtwangera; 11.30 —

Walce i polki Jana Straussa; 12.04 — Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.35 — Małe zespoły rozrywkowe; 13 — Audycja dla kl. I i II pt.: „Jak zakończy”; 13.20 — Popołudniowy koncert muzyki popularnej; 14.05 — Audycja dla młodzieży szkolnej pt.: „Notatki wódczy”; 14.25 — Muzyka operowa; 15.05 — Tango contra cza-cza; 15.30 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.15 — Klub 60 „Trujące pasmo” — rdz. opow. Conan Doyle’a; 17.15 — Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 17.30 — Transkrypcje orkiestrowe popularnych utworów fortepianowych; 18.25 — Koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. H. Dębicha; 19.15 — Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”; 19.30 — Audycja literacka; 20.26 — Magazyn sportowy; 21 — Gra orkiestra taneczna Xavier Cugat’a; 21.40 — Gra sekstet PR; 22.10 — Gra orkiestra Harry Jamesa; 22.32 — Miłośnikom muzyki kameralnej; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych: „Błękitna sztafeta”; 7.50 — d.c. muzyki popularnej; 8.15 — Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 8.36 — Przegład prasy; 8.45 — Luigi Boaccherini: Sinfonia Concertante G-dur na dwoje skrzypiec, altówkę, 2 wiolonczelce, obój, róg i fagot; 9 — Koncert orkiestry mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. E. Ciulskiego; 9.30 — Poranny koncert muzyki poważnej; 10.30 — „Kartka miłości” — fragm. pow. E. Zoli; 11 — Z cyklu: „Spiewamy pieśni i piosenki”; 11.30 — Walce i polki Jana Straussa; 15.10 — „Swojskie melodie”, gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego; 16 — Z baletów kompozytorów ukraińskich; 17 — Muzyka w zartobliwym nastroju; 17.45 — Muzyka; 17.50 — Opowiadanie wędrownicze pt. „Poznań nie do poznania”; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — C-2 Orkiestra Taneczna Les Elgart; 19.15 — „Nauki małżeńskie pani Caudie”; 19.30 — Transmisja z Sali Filarmonii Narodowej w Warszawie koncertu Symfonicznego w wykonaniu Orkiestry Filarmonii Narodowej — dyryguje Victor Cloves; 23.05 — Ze świata jazzu; 23.35 — Melodie na dobranoc — gra orkiestra Francka Chacksfield’a;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21.40 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA:

18 — „Skarby maltańskie” (lok.); 18.35 — Film krótkometraż. (lok.); 18.55 — „Stare zegary i kuranty” — reportaż (W-wa); 19.30 — dziennik telewizyjny (W-wa); 20.10 — film fabul. prod. franc.: „Herkules” — od lat 16 (lok.); 21.50 — „Program z fiołkiem” (W-wa); 22.20 — Ostatnie wiadomości (Warszawa).

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — koncert symfoniczny. Dyryguje — Józef Wilkomirski; solista — K. Langer-Danecka (fortepian); IZBA RZEMIEŚNICZA — g. 20 — rewia „Uśmiech od morza”.

Wystawy

KLUB „FAFIK” — pl. Curie-Skłodowskiej — g. od 18—21 — wystawa fotografii A. Polakowskiego;



Jeden z fotografów A. Polakowskiego

SALON POLSKIEGO TOW. FOTOGRAFICZNEGO — g. 10—13 i 16—19 — wystawa fotografii teatralnej G. Wyszmirskiej.

Dyżury pełnia

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA (chirurgia, internacja); APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostrobręga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.